Nr. 43. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 23-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.



Ś. p. ks. Arcyb. Jan Cieplak,
zmarły w szpitalu św. Marji, w Jersey City, dnia 17 b. m.

Nie tędy droga!

Hasło: „pokój za wszelką cenę“ jest nieporozumieniem, które bynajmniej nie prowadzi do pokoju.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż każdemu państwu, a szczególnie naszemu nieodzowny jest pokój, aby uporać się ze spiętrzonemi trudnościami gospodarczemi, zwalczyć klęskę bezrobocia, związać „koniec z końcem“ wydatków i rozchodów (budżet). Co do tego zgodne są wszystkie narody (z pewnym wyjątkiem — Niemcy), ale, kiedy jednak chodzi o **drogi, wiodące do tego powszechnie uznanego celu**, to panuje wielka różnica w poglądach, ujawniają się nieszczęsne nieporozumienia.

*

Najsolidniejszą gwarancją pokoju jest dziś sojusz polsko-francuski. Oba te kraje i państwa zasadniczo przeciwne zbrojnym zatargom, szczególnie dlatego pragną gorąco usunięcia wszelkich powodów do zakłócenia pokoju, ponieważ burza wojenna zadała im najdotkliwsze szkody, zniszczyła rolnicze i przemysłowe **warsztaty pracy**, która tylko w atmosferze pokoju i zaufania może podnieść swą ilość i jakość.

W danych warunkach reprezentowana przez to przymierze potęga nie jest jednak dostateczna, aby zakusy odwetowe Niemiec usunąć z porządku dziennego. Wobec tego **decydującem** staje się **stanowisko Anglji** — dopiero porozumienie jej szczere i ściśle z Francją i Polską mogłoby poskromnić chęci odegrania się Niemiec, mogłoby zapoczątkować okres bezpieczeństwa i twórczej pracy dla przyszłości.

Widoki takiego trójporozumienia są jednak niewielkie. Anglja wbrew swej tradycyjnej polityce unieszkodliwienia swego najniebezpieczniejszego konkurenta, stara się go przejednać, zawrzeć **kompromis z Niemcami.** Jeżeli zastanowimy się nad przyczynami wejścia Londynu na tę nader śliską i **błędną drogę**, to znajdziemy między niemi i naszą, polską winę. U nas utarło się mniemanie jakoby tylko Francja była zwolenniczką silnej Polski, a natomiast Anglja zaliczała się do przeciwników „imperjalizmu“ i „militaryzmu“ polskiego. Był to nasz błąd zasadniczy, z którego rodziły się różne dalsze omyłki.

Że nie tędy droga, mogliśmy się już dawno przekonać przez pilniejsze wgłębienie się w sens polityki angielskiej, która chociaż dziś może na krótszą metę przewidywać umie, ale ostatecznie tak jak ongi nie sentymentem, lecz własnym, realnym interesem się rządzi. Anglji nie zrażała siła, ani stanowczość Polski, ale właśnie zbyt małe jednej i drugiej przez nas poczucie. Gdyby rozmach naszego porywu wolnościowego przejawił się w formie potężniejszej, bardziej zdecydowanej, to napewno akcje nasze polityczne stałyby lepiej nad Tamizą. **Ustępliwość nasza wobec Niemiec i Rosji nie dodatnie, ale właśnie ujemnie czyniła wrażenie w Londynie.**

Jeżeli w ostatnim czasie nastąpił pewien **korzystniejszy dla nas zwrot** w opinji angielskiej, to zawdzięczamy go nie naszemu szukaniu „pokoju za wszelką cenę“, ale przeciwnie przejawom **naszego pogotowia zbrojnego.** Manewry zeszłoroczne na Wołyniu i Pomorzu uczyniły wielkie i dodatnie dla nas wrażenie nietylko w Moskwie i Berlinie, ale także na gruncie londyńskim. **Bitna Armja nasza samą swą postawą sprawiła**, że zmieniły się na **lepsze stosunki** polsko-rosyjskie, że **rozpęd niemiecki** w kierunku rewizji granicy **stracił** sporo na sile, **że w Anglji zaczęto się poważniej z Polską liczyć.** Ten ostatni zwrot nie jest wprawdzie jeszcze dość stanowczy, ale chociaż na tem ubolewać można, to jednak dziwić się temu trudno — na drodze swego germanofilstwa zaszedł Londyn dość daleko i powrót nie jest łatwy. W każdym razie szanse nasze w Anglji doznały poprawy, zarysowały się **poważne możliwości** i od dalszych posunięć naszych zależą dalsze rezultaty.

*

Oczywista, przesadą byłoby twierdzenie, że błąd polegający na wyborze mylnej drogi do pokoju jest specjalnie polską własnością. Nie, hasło: „pokój za wszelką cenę“ przyjęło się (przed naszemi pod tym względem błędami) **przedewszystkim** w **Rosji**, gdzie przyczyniło się ono do utorowania drogi **zwycięstwom bolszewizmu.** W mniejszym, lub większym stopniu fatalny ten prąd zakorzenił się również na Zachodzie. Ma on sporo zwolenników we Francji, którzy nie zapamiętali sobie doświadczenia z 1914 r. i łudzą się, że przez ustępstwa, łagodniejszy kurs można sobie ze strony Niemiec wytargować **spokój.** Również na polityce Anglji złowrogo zaciężyły nadzieje na to, że krzyżacki gad da się ugłaskać, że „i Niemcy są ludzie“.

Te i podobne przykłady bynajmniej jednak nie mogą służyć usprawiedliwieniem takich **błędów** naszych jak chwiejne, ustępliwe stanowisko nasze w **sprawach** Gdańska, Kłajpedy, Mazur i Warmji, jak niepotrzebne koncesje nasze na rzecz Bolszewji w traktacie ryskim albo na rzecz Niemiec w sprawie optantów.

My w tych sprawach powinniśmy przecież świecić przykładem Zachodowi, informować go o tych, na których złowrogie sąsiedztwo skazał nas los dziejowy. A jeżeli już mamy brać wzory obce, to czerpmy je skąd, **gdzie Niemców niemniej dobrze od nas znają** i gdzie umieją po męsku patrzeć **prawdzie** w oczy i z surowej rzeczywistości **żelazne wyprowadzać konsekwencje.**

Takim krajem i takim dziś ludem pod wodzą **Mussoliniego Odnowiciela** swej ojczyzny są Włochy. Głos ich wodza **jak uderzenie gromu** rozwiał nikczemne złudy, tumany fałszu, gazy cynizmu i naiwności pacyfistycznej. Przypomniał, jak należy mówić z nieprzejednanymi wrogami pokoju i postępu, jak tylko **siła** i **stanowczość** może pohamować intrygi i zamachy niemieckie.

Jeżeli nas na męża takiego nie stać, to bierzmy przynajmniej do serc i dusz tę **nauke**, która na **cały świat z imponującego przykładu Italji płynie.** Przypomnijmy sobie z dawnych i świeższych doświadczeń, co miało i ma walor w stosunkach **międzynarodowych**, gdzie **już** nasze odwieczne zasady rozbrzmiewają **w słowach, ale jeszcze** w **praktyce** przeważa szale **argument siły** i **woli niezłomnej i nieugiętej.**

Przestańmy się łudzić, iż pokój nazewnątrz **i na wewnątrz** możemy sobie zapewnić przez **poświęcanie** swych interesów dla słomianej zgody“. **Nie tędy droga do pokoju.** Przeciwnie w ten sposób podniesie **się zaborcze wobec nas zakusy sąsiadów i tendencje antypaństwowe śród mniejszości w kraju.**

Błędy te niezmiernie dla Polski szkodliwe **wydają** wciąż jeszcze fatalne owoce ostatnio w postaci **intryg niemieckich** na **Śląsku i w Gdańsku.** W interesie Pomorza, dzielnicy b. zaboru pruskiego i całej Polski będziemy musieli jeszcze bliżej do tych spraw powrócić.

— S. M. —

Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

Z powodu 4-tej rocznicy konsekracji Papieża Piusa XI., Prezydent Wojciechowski wysłał do Watykanu następującą depeszę:

Rocznica koronacji Waszej Świątobliwości, która w sercach polskich wskrzesza wspomnienia specjalnego przywiązania do Waszej dostojnej Osoby, nastręcza mi szczęśliwą sposobność wyrazić raz jeszcze Waszej Świątobliwości najgoretsze me życzenia, jakie wraz z narodem polskim nie przestaję żywić dla Waszej Świątobliwości i zapewnić Ją o moich uczuciach synowskiego oddania.

W odpowiedzi na to P. Prezydent otrzymał depeszę następującą:

Z żywem zadowoleniem przyjęliśmy życzenia złożone z okazji 4-letniej rocznicy koronacji. Dziękując z całego serca za dowód synowskiej czci, przesyłamy w zamian wyrazy naszej ojcowskiej życzliwości i Błogosławieństwa Apostolskiego.

Podpisano: Pius XI.

Mussolini w obronie Polski.

Prasa włoska domaga się dla Polski miejsca w Radzie L. N.

Rzym, 21. 2. (PAT.) **Na audjencji pożegnalnej Mussolini upoważnił pos. Zaleskiego do oficjalnego ogłoszenia w prasie, że Włochy poprą kandydaturę Polski na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.**

Rzym, 20. 2. (PAT.) W omawianiu sprawy udziału Polski w Radzie Ligi Narodów pierwsze miejsce zajmują liberalna „Piccolo“ i półoficjalna „Tribuna“. „Piccolo“ niemal codzienie zamieszcza albo artykuły, albo przychylne dla Polski głosy Paryża i Londynu:

Dzisiejsza „Tribuna“ pisze: Ze **względu na położenie geograficzne Polski, znajdującej się między żadnemi odwetu Niemcami a wrogą Rosją, żądanie Polski przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi nie może być niewzięte pod uwagę.** Polska domaga się tego miejsca w Radzie nie dla polityki prestigeu, lecz polityki **konieczności obrony**, przysługującej każdemu narodowi, a tem bardziej należnej narodowi 30-miljonowemu. Dalej dziennik powtarza argument o **konieczności równego traktowania Niemiec i Polski w Radzie Ligi przy rozwiązywaniu spornych spraw**, zaznaczając wkońcu, iż niemożliwem jest, aby przedstawiciel Małej Ententy występował w Radzie Ligi w obronie interesów Polski.

Konferencja z Chamberlainem w sprawie mandatu dla Polski.

Londyn, 21. 2. (PAT.) „Daily Mail“ donosi, że sekretarz generalny sir Erick Drummond uda się wkrótce do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z Chamberlainem w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

WIELKA KATASTROFA MORSKA.

Z Bukaresztu donoszą, że **egipski parowiec „Fancha“ rozbił się na morzu Czarnem koło wybrzeży rumuńskich w drodze z Konstantynopola do Galaczu. Z pośród 80 pasażerów zdołano uratować tylko 30.**

WYBUCH W FABRYCE.

Barcelona, 21. 2. PAT W tutejszej fabryce ogni sztucznych nastąpił wybuch. Dwie osoby zostały zabite, 5 rannych.

O współpracę polsko-szwedzką.

Sztokholm, 20. 2. (PAT.) Powstało tu towarzystwo szwedzko-polskie. Posiedzenie konstytuujące odbyło się w piątek w salach Grand Hotelu przy udziale około 300 osób. Przewodniczącym nowego towarzystwa wybrany został profesor Nils Wohlin z Upsali. W skład komitetu, złożonego z 14 osób, wchodzą między innemi dr. Nystroem, baronowa Marika Stiernstedt i sekretarz poselstwa polskiego p. Kowalewski. W czasie obiadu, wydanego z okazji ukonstytuowania się towarzystwa, prezes prof. Nils Wohlin mówił o roli Polski oraz o znaczeniu nowopowstałego towarzystwa.

Na przemówienie to odpowiedział poseł polski Wysocki. Po obiedzie odbył się koncert z udziałem śpiewaka opery stokholmskiej pana Andresena. Na obiedzie byli obecni między innymi posłowie Francji, Hiszpanji i Argentyny.

Jak wilk w owczarni zachowywały by się Niemcy w Lidze Narodów.

Paryż, 21. 2. (PAT.) „Petit Journal", omawiając sprawę składu Rady Ligi Narodów, zaznacza, że dażeniem Niemiec jest utrzymanie Rady w tym składzie, jakiby powstał nazajutrz po zajęciu przez nie swego miejsca w Radzie. Za ewentualną zgodę na wszelkie zmiany w składzie Rady, Niemcy zażądałyby ustępstw w ramach, jakieby same ustaliły. Rząd Rzeszy — pisze dziennik — pragnie najwidoczniej uczynić z art. 4 paktu Ligi **teren do walki oraz chce wprowadzić do Rady Ligi przedwojenne metody dyplomacji.**

Zasady międzynarodówki komunistycznej niezmienione.

Moskwa, 21. 2. PAT. Na posiedzeniu plenarnem komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, w którem wzięło udział 32 przedstawicieli poszczególnych krajów, Zinowjew oświadczył, że podstawowe zasady międzynarodówki komunistycznej pozostaną nie zmienione.

Minister Nincicz o stosunku rządu białogrodzkiego do kościoła katolickiego.

Białogród, 21. 2. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny minister spraw zagr. Nincicz wystąpił energicznie przeciwko wszelkiego rodzaju kalumniom, rozpowszechnianym zarówno w kraju, jak i za granicą, a przedstawiającym rząd białogrodzki, jako prześladowcę katolików i jako rząd niechętny utrzymaniu dobrych stosunków z Watykanem.

Kazanie wielkopostne w obecności Ojca św.

Rzym, 20. 2. PAT. Wczoraj rano w Watykanie kaznodzieja apostolski Ojciec Kapucyn Vittorio di Sestriponente, wygłosił kazanie wielkopostne. Na kazaniu obecny był papież, kardynałowie, patrjarchowie, arcybiskupi, biskupi i dostojnicy dworu papieskiego.

Ks. Windischgraetz chciał się osiedlić w Indjach.

Miał zamiar wyjechać z 50 zdemobilizowanymi oficerami. — Tajemniczy pakiet adresowany do policji francuskiej.

Wiedeń, 21. 2. PAT. Pisma tutejsze donoszą z Szaropatak, że w tych dniach nadszedł tam pod adresem ks. Windischgraetza list z Bombaju, odpowiadający na zapytanie księcia, czy będzie mógł osiedlić się w tem mieście wraz ze 100 wzgl. 150 towarzyszami. Z przeprowadzonego w tej sprawie śledztwa wynika, że Windischgraetz miał zamiar wyjechać w lutym wraz z 50 zdemobilizowanymi oficerami oddziałów Ostenburga do Indji. Można więc wnosić, że Windischgraetz miał jeszcze inne cele w związku z aferą frankową. Policja budapeszteńska przystąpiła do dokładnego zbadania korespondencji ks. Windischgraetza z ostatnich lat.

Budapeszt, 21. 2. PAT. Francuscy funkcjonarjusze policyjni otrzymali onegdaj pakiet z następującym napisem: 3.471 sztuk fałszywych banknotów frankowych. Po otwarciu tej paczki znaleziono w niej resztki spalonego papieru banknotowego. Na życzenie urzędników francuskich przeprowadzono natychmiast analizę chemiczną tego papieru i spalono również w zakładzie chemicznym jeden fałszywy banknot tysiącfrankowy, celem stwierdzenia, czy jest on zrobiony z tego samego papieru, którego szczątki znaleziono w pakiecie.

Zamiary Niemców zasługują na baczną uwagę.

Szerokie kręgi antypolskiej kampanji Niemiec.

„N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że z rozmowy ambasadora niemieckiego von Hoescha z Briandem okazuje się, iż rząd francuski zamierza nadal popierać Polskę w jej dążeniach do uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi.

Prasa paryska nadal żywo się zajmuje sprawą rozszerzenia Rady Ligi. „Ere Nouvelle" wydaje się niezadowolony, aby Polska nie uzyskała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, gdzieby mogła dochodzić swoich praw na stopie równości z Rzeszą. Również lewicowy „L'Homme Libre" zauważa: **Jeżeli Niemcy wyrażają niezadowolenie z powodu kandydatury Polski, to zamiary ich zasługują na baczną uwagę.** Zdaniem tego dziennika, przyszłość Polski zależy od zapewnienia Polsce równego z Niemcami położenia. „Gaulois" aprobuje przemówienie Chamberlaina, przyznając mu słuszność, gdyż antypolską polemikę minister angielski sprowadził na grunt prawowierności w ramach statutu Ligi Narodów, gdzie należy zbadać też każdego rządu w celu pogodzenia jej z tezami innych państw.

Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że niektóre koła tamtejsze skłonne są przypuszczać, iż stanowisko Francji w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi nie będzie nadal tak nieugięte. Poza całym arsenałem dyplomatycznym, wytoczonym w tej sprawie przeciwko Polsce, stosowane są w ostatnich dniach jeszcze inne manewry. Mianowicie po ogłoszeniu rzekomych protestów Szwecji i Japonji przeciwko dopuszczeniu Polski do Rady Ligi, usiłuje wzniecić na tem tle nieporozumienie między Pragą i Warszawą.

Włochy a Polska.

Sprawa poparcia kandydatury Polski do Rady Ligi Narodów. — Stosunki kulturalne, polityczne i gospodarcze.

„Matin" donosi z Rzymu:

Wedle pewnych wiadomości rząd włoski poprze żądanie Polski przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Poparcie kandydatury polskiej przez Mussoliniego, tłomaczyć należy koniecznością zrównoważenia sił w Lidze Narodów wobec bliskiego przystąpienia do niej Niemiec.

Wiadomość ta potwierdza te przypuszczenia, że w łonie Ligi Narodów wre **cicha walka rywalizacyjna między światem germańskim i romańskim.** Oba szukają sojuszników. Świat anglo-saksoński już znalazł sobie silnego pobratymca germańskiego i całą forsą pcha go w podwoje Ligi. Nie zasypiają gruszek w popiele dyplomaci romańscy i wierzą, że będą się starać wszelkiemi sposobami nas przepchnąć.

Aby zapomnieć zwycięstwo świata romańskiego, a zarazem nasze, **dyplomacja polska musi odrobić to, czego zaniechała.** Trzymając się maksymy „najlepszy przyjaciel to sąsiad naszego sąsiada", trzeba pogłębić **nam stosunki przyjazne z Francją i Włochami.**

Trudności nie będzie żadnych, bo z **Włochami łączy nas tradycja wiekowa,** ponadto **wspólne działania w walkach o oswobodzenie Włoch i udział oddziału włoskiego w powstaniu 1863 r.**

Wiadomem jest, że **nikt na kuli ziemskiej tak nie nienawidzi Niemiec, jak Włoch.** Podczas pobytu swego we Włoszech dowiedziałem się od pewnego inteligentnego Włocha, że obowiązkiem narodowym każdego Włocha jest wyprowadzić w pole Niemca. Zarazem przestrzegł mnie, jako władającego podówczas tylko polskim i niemieckim językiem, bym zawsze zaznaczył, że jestem Polakiem, choć mówię po niemiecku. Szczególnie dobrą markę mamy u duchowieństwa włoskiego, jako wierni poddani Stolicy Apostolskiej.

Nietylko pomarańcze, cytryny i marony możemy sprowadzać z Włoch, ale dobre szkło i wyroby jedwabne — w zamian za to możemy pozyskać w nich **stałych odbiorców węgla.**

Myliłby się ten, ktoby sądził, że Włochy posiadają tylko starożytne kościoły, galerje i wykopaliska rzymskie — przeciwnie, mają **silnie rozwinięty przemysł w północnych Włoszech.** Jednakowoż nie mając węgla, muszą go za drogie pieniądze zakupywać w Anglji. Sądzić można, że opłaci się przywieść z Włoch choćby za 30 miljonów zł. pomarańcz, a w zamian za to za 200 miljonów wywieść węgla. Włochy nie będą od tego, bo im zależność węglowa od Anglji stała się uciążliwa.

Włochom chodzi ponadto o dobre stosunki z nami już choćby z tego względu, że mają u siebie irrydentę jugosłowiańską. Wiadomo, że **Istria (wybrzeże Adryjatyku od Tryjestu do Rjeki) jest zamieszkała przez 80 proc. Chorwatów i Słoweńców.** W interesie włoskim przeto leży, byśmy w imię solidarności słowiańskiej nie za ostro występywali w ich obronie. **(dr.)**

Przegląd polityczny.

KOMUNIŚCI A WSTĄPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

W Komisji spraw zagr. Reichstagu Stresemann zdał sprawę z ostatniego stanu sprawy ewentualnego powiększenia składu Rady Ligi Narodów. Po jego oświadczeniu wywiązała się szczegółowa dyskusja. Komunikat urzędowy streszcza w następujący sposób przebieg obrad: Wniosek komunistyczny, wzywający rząd do cofnięcia podania o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, został odrzucony większością głosów. Za wnioskiem — według komunikatu urzędowego — głosowało 9 posłów. Pisma w komentarzach swoich podają, że za wnioskiem komunistycznym głosowali nietylko komuniści, ale także i hitlerowcy oraz część niemiecko-narodowych.

UKŁAD FRANCUSKO-TURECKI.

Donoszą z Angory, że podpisany onegdaj układ francusko-turecki zawiera m. in. konwencję w sprawie zachowania neutralności. Układ jest opracowany przez de Jouvenela w czasie jego ostatniego pobytu w Angorze. Układ wprowadza pewne zmiany w granicach Syrji.

Z przykładów amerykańskich

Postęp duchowy zależny jest od lepszych warunków materjalnych.

Irving Bank-Columbia Trust, jedna z większych instytucji finansowych w New Yorku, poświęca ostatni zeszyt wydawanego przez siebie biuletynu analizie przyczyn, które sprawiły obecny rozkwit ekonomiczny Stanów Zjednoczonych. Jako jeden z czynników, który na tem polu położył znaczne usługi, uważana jest coraz więcej wzmagająca się standaryzacja przemysłu amerykańskiego.

Dzięki szematyzacji **artykułów codziennego** użytku osiągnięta zostaje bardzo **poważna oszczędność** zasadniczych pierwiastków składowych fabrykacji — **czasu, sił roboczych i kapitału.** Wszystkie tym systemem wyprodukowane przedmioty mogą być sprzedawane taniej, stając się przez to **przystępnemi szerokim** warstwom **ludności.**

Przeciętny poziom komfortu życiowego podnosi się stale i szybko.

Na poparcie tego twierdzenia przytoczone są uderzające swoją wymową przykłady. Przed paroma jeszcze laty **budownictwo** w Stanach Zjednoczonych **posługiwało się blisko siedemdziesięcioma odmianami cegieł.** **Obecnie** istnieje już **tylko sześć typów** w rozmaitych naturalnie odcieniach i rodzajach gliny. **Łóżka** wyrabiane były w **78-ciu odmianach;** ilość ta została **zredukowana do czterech** wygodnych i powszechnie używanych **formatów. Zamiast 700 rodzajów porcelanowych talerzy,** półmisków itd. dwie fabryki posiadają **maximum 160 odmian — typów. Butelki do mleka,** których było **blisko 50 różnych wielkości i kształtów,** ujednostajnione zostały w granicach **7-iu gatunków.**

By wyjaśnić sobie, jaki to ma wpływ na kształtowanie się cen, wystarczy zaznaczyć, że z dzięki standaryzacji osiągnął w ciągu 1924 roku **amerykański przemysł drzewny oszczędności,** przekraczające sumę **200 miljonów dolarów!**

Wyniki okazały się istotnie tak zdumiewającemi, iż przemysłowcy w Stanach Zjednoczonych zwrócili się do ministra przemysłu i robót publicznych, Hoovera, z prośbą o jaknajszersze stosowanie w życiu codziennem zasady standaryzacji. Uważają oni bowiem, że przyczyni się to znakomicie do zwiększenia **zbytu** ich wyrobów, czyniąc jednocześnie **życie** człowieka bardziej **wygodnem.**

„Confortable" jest jednym z najmilej w uszach obywateli Stanów Zjednoczonych brzmiącym przymiotnikiem. Określa on ten stan materjalistycznej błogości który wzmaga niezbędną odporność człowieka na, może częste i drobne, lecz liczne i dokuczliwe chropowatości, wypływające z warunków dzisiejszego życia, zwłaszcza miejskiego. Dzięki temu **energja,** nie marnuje się w bezproduktywnej szarpaninie o szczęśliwość codzienną i może być tem intensywniej wyzyskana w najszczytniejszych dziedzinach pracy duchowej.

Standaryzacyjne zaspakajanie materjalnych potrzeb ludzkich, podnosząc przeciętny poziom komfortu, arystokratyzuje powoli, ale bezsprzecznie tłum.

Człowiek zyskuje możność wytwarzania w sobie samym wyższej jakościowo kategorji nowych pragnień i pożądań. Wrodzony zaś jego popęd do indywidualizacji jednostkowej znajduje tem cenniejsze ujście w sferze zagadnień umysłowych, naukowych lub artystycznych

Wyniki osiągnięte w ostatnich czasach przez społeczeństwo amerykańskie przemawiają stanowczo na korzyść założenia: **dobrobyt duchowy przez komfort materjalny.** Potęga Stanów Zjednoczonych rozwija się dlatego w sposób rzeczywiście imponujący, że **ludzie przestali tam marnotrawić czas, muskuły i mózg,** mechanizując praktyczne konieczności życiowe.

Z różnych stron.

— „Baltische Presse" donosi z Rygi, że łotewska **marynarka wojenna będzie** w najbliższym czasie **powiększona o 4 nowe okręty,** mianowicie 2 trawlery i 2 łodzie podwodne.

— „Prager Presse" donosi, że **dr. Benesz przyjął zaproszenie rządu austrjackiego i przybędzie do Wiednia z okazji podpisania** austrjacko-czechosłowackiego traktatu **arbitrażowego.**

— **Angielska Izba gmin przyjęła 260 głosami przeciw 116 rezolucję ministra kolonji Amery w sprawie przyjęcia traktatu, zawartego między Anglją i Irakiem.**

Dyrektorzy Banku dla Handlu i Przemysłu przed sądem.

Warszawa, 22. 2. (Tel wł.) W sobotę przed sądem pokoju stanęli dyrektorzy Banku dla Przemysłu i Handlu w Warszawie, oskarżeni o wydawanie czeków bez pokrycia. Mianowicie wydano 8 czeków na banki firm nowojorskich, które zwróciły je z protestem. Oskarżeni nie poczuwają się do winy. Dyr. Szutnia oświadczył, że Bank Polski niesłusznie bez żadnych podstaw prawnych odmówił wypłaty czeków, aczkolwiek Bank dla Handlu i Przem. miał swoje konto. Bank Polski stoi na tem stanowisku, że za pomocą posiadania gotowizny musi zabezpieczyć ewentualne straty protestu, którego przebiegu jeszcze nie było. Sprawę odroczono do 13-go marca celem zasięgnięcia anforinacji od biegłych buchalterów.

Bandy litewskie wpadły na terytorjum polskie.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) W uzupełnieniu napadu litewskiego w dniu 19-go bm. na Las Podgajski terytorjum polskiego, dowiaduje się nasz korespondent o następujących szczegółach:

Ma się tu do czynienia z jawną prowokacją ze strony rządu kowieńskiego. Komenda litewskiej policji pogranicza z Wiłkomierza otrzymała tajny rozkaz z Kowna zajęcia Lasu Podgajskiego, prowokując obsadę placówki po stronie polskiej. Obecnie sytuacja jest tego rodzaju, że na terytorjum **polskiem od strony Lasu Podgajskiego patrolują straże polskie i litewskie. Rząd kowieński obsadził wzmocnione kompanje okolicznych wsi Skiernowa, Podjanicze i Wilcze Błota.** Litewska policja zachowuje się bez dawania powodu do akcji zaczepnej.

Z ramienia władzy polskiej wyjechała na miejsce zatargu policja śledcza.

Stan oblężenia w Grecji.

Wiedeń, 21. 2. PAT. Jak donosi „Wiener Tageblatt" z Aten, ogłoszono tam wczoraj stan oblężenia, gdyż czynniki rewolucyjne pragną obalić obecny rząd. Przywódcą rewolucjonistów jest pułk. Plastiras.

Ateny, 20. 2. PAT. Byli ministrowie Cafandaris, Papanastaziu i Kondilis zostali aresztowani. Śledztwo sądowe w ich sprawie zostało wdrożone.

Zatwierdzenie wyroku na Muraszkę.

Za zgładzenie ze świata dwóch zbrodniarzy otrzymał 2 lata więzienia.

Dnia 20 bm. wileński sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Nowogródku, mocą którego przodownik Józef Muraszko skazany został za zabójstwo Bagińsiego i Wieczorkiewicza na 2 lata więzienia.

Wszechniemiecki kongres nauczycieli w Gdańsku.

Gdańsk, 20. 2. PAT. W dniu 25 i 26 maja br. odbędzie się w Gdańsku doroczny wszechniemiecki kongres Związku nauczycieli z całej Rzeszy niemieckiej. Kongres ten, podobnie jak wszystkie inne urządzane dotychczas w Gdańsku wszechniemieckie kongresy- ma na celu uwydatnienie i podtrzymanie niemieckiego charakteru W. M. Gdańska.

„Nad nami Bóg, przed nami Ukraina".

Wichrzenia tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej.

Lwów (AW). „Diło" donosi, że redakcja otrzymała dziś odezwę jakiejś tajnej organizacji wojskowej, zaopatrzonej godłem: „Nad nami Bóg, przed nami Ukraina". Odezwa wzywa byłych oficerów i żołnierzy ukraińskich do łączenia się w kadry armii, która wyzwoli ziemie ukraińskie. Armia ta przekonać ma kapitalistyczna Europę, że Ukraina żyje jeszcze i że życia warta. „Diło" przypuszcza, że odezwa pochodzi z ukraińskich kół monarchistycznych, lub t. zw. hetmańskich, nie wyklucza jednak możliwości prowokacji.

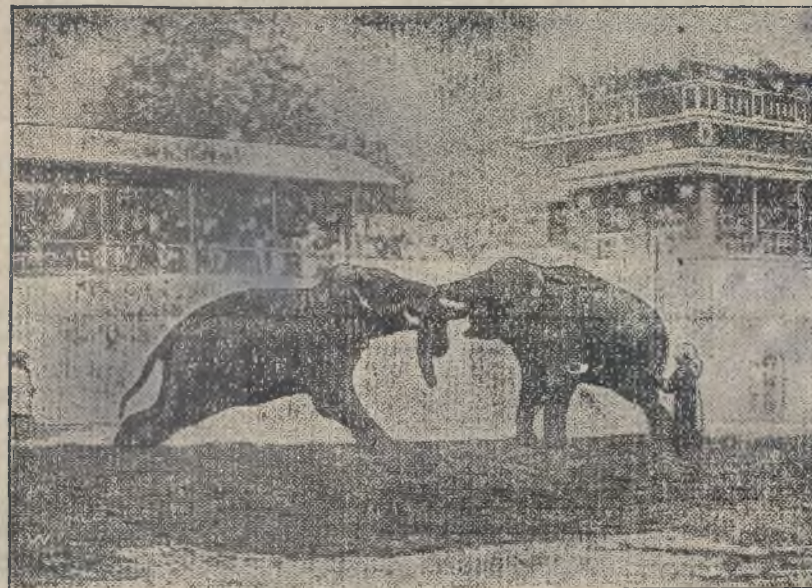
*

Niesłychany wypadek w medycynie.

Katowice (AW). Sosnowiecka „Iskra" donosi o niesłychanym w medycynie wypadku, jaki się zdarzył w szpitalu Kasy Chorych im. św. Barbary w Dąbrowie.

Oto lekarze dokonali operacji na dziewczynce liczącej 2 lata i 2 miesiące i znaleźli wewnątrz w łonie płód dziecięcy, mózg, oczy i kości, wogóle szczątki niedorozwiniętego dziecka. Wśród lekarzy fakt ten wywołał olbrzymie zainteresowanie. Dr. Lipski i Kołakowski, którzy dokonali operacji, przesłali niedorozwinięty płód do zbadania lekarzowi patologicznemu dr. Sztuce, poczem płód przesłany zostanie do zakładu anatomicznego w Warszawie.

Wypadek podobny zdarzył się kilka miesięcy temu w Wiedniu jednak tam była dziewczynka starsza. Jeden z lekarzy wówczas zaopinjował, że dziewczynka odziedziczyła zarodek po swej matce. Dziewczynka po operacji czuje się niezgorzej i szybko powraca do zdrowia.



Walka słoni w Indjach.

Z okazji wizyty wicekróla indyjskiego u księcia Barody urządzono igrzyska, jakie nawet w Indjach rzadko widzieć można. Słonie wprowadzone do areny walczą ze sobą zapomocą kłów i trąby.

Akademja Umiejętności wzięta na kawał przez uczniaka.

Skandal naukowy w Londynie.

Skandal naukowy, który się ostatnio zdarzył w Londynie, przypomina wesoły rozdział pełnej humoru powieści Dickensa „Klub Pickwicka". Pewnemu uczniowi szkolnemu udało się zadrwić sobie z najwyższej instytucji naukowej angielskiej. Głównym bohaterem tej osobliwej afery jest znany w całej Anglji historyk i archeolog, członek Akademji Nauk, sir Artur Woodward. Uczony ten nie chce jednakowoż przyznać się do swojej klęski i upiera się przy tem, że rysunek na kawałku kości, znalezionej w Cherborne, istotnie pochodzi z epoki kamiennej, podczas gdy cały szereg innych jego kolegów twierdzi, że jest to poprostu bazgraniną jakiegoś uczniaka. Spór pomiędzy Arturem Woodwardem, a jego przeciwnikami, trwa ciągle z niezmniejszoną gwałtownością.

Kością niezgody jest istotnie w tym wypadku kość z rysunkiem, rzekomo pochodzącym z epoki kamiennej. Kość tę znaleźli dwaj chłopcy ze szkoły w roku 1914 wśród rozmaitych śmieci, niedaleko od budynku szkolnego w Cherborne. Jednemu z owych chłopców wpadło, zdaje się na myśl, nabazgrać coś na kości, aby potem wręczyć ten „archeologiczny okaz" nauczycielowi, nazwiskiem Steele i wyprowadzić w ten sposób w pole dobrodusznego nauczyciela. Figiel udał się nadspodziewanie. Mister Steele „rozpoznał" rysunek jako niezmiernie interesujący zabytek sztuki przedhistorycznej, ponieważ jednak nie mógł dokładnie określić, z jakiej epoki pochodzi ta przedhistoryczna relikwia sztuki, więc postanowił zwrócić się do czynników najbardziej miarodajnych w dziedzinie archeologji. Wybór jego padł na sir Artura Woodwarda, który się cieszy sławą specjalnego znawcy sztuki przedhistorycznej. Sir Artur Woodward, ówczesny prezes Towarzystwa geologicznego w Londynie, zbadał dokładnie przedłożony mu zabytek i orzekł, że chodzi tu niezawodnie o dzieło sztuki człowieka z epoki kamiennej. Rysunek ów, przedstawiający głowę konia, do tego stopnia go zainteresował, że wynik swoich studjów ogłosił w specjalnej broszurce p. t. „Paleolityczne dzieło sztuki na kości".

Na krótko przed wydaniem książki, uczony ów wygłosił naprzód w Royal Society, potem w geologicznem towarzystwie wykłady o tem przedhistorycznem dziele sztuki. Wykłady te wywołały wielkie zainteresowanie wśród uczonych. Rozmaici archeologowie oglądali ów „cenny zabytek" i żadnemu z nich nie padło na myśl, że chodzi tutaj poprostu o uczniowską bazgraninę. Zaznaczyć należy, eż mister Steele, profesor gimnazjalny z Cherborne, dumny ze znalezienia takiego zabytku, również ogłosił rozprawkę o rysunku z epoki kamiennej, a następnie ofiarował po egzemplarzu tej broszury każdemu z chłopców, którzy kość znaleźli.

Miesiąc temu, jeden z młodszych uczonych, prof. Sollas, przypadkiem zaczął się bliżej przyglądać temu „skarbowi" przedhistorycznemu. Sollas poznał zabawną omyłkę i zwrócił na to uwagę profesorowi Woodwordowi w artykule, wydrukowanym w poważnem naukowem czasopiśmie. Woodword odpowiedział na to dłuższym artykułem, w którym w dalszym ciągu upierał się przy twierdzeniu, że istotnie znaleziono dzieło sztuki, wykonane przez człowieka z epoki kamiennej.

Na posiedzeniu towarzystwa geologicznego, w którem obaj uczeni uczestniczyli, wywiązała się nadzwyczaj ożywiona dyskusja wśród obecnych tam uczonych. Prof. Sollas nie tracił czasu, ale odnalazł owych chłopców, którzy swego czasu znaleźli kość na śmietnisku przed szkołą. Jeden z owych uczniów, obecnie 26-letni Araldo Cortesi, z początku usiłował się wykręcać, mówiąc, że sobie już nic nie przypomina, że to jego kolega, który padł w czasie wojny światowej, znalazł właściwie tę kość. Pozatem mister Baycard, ówczesny asystent prof. Steele może dać bliższe wyjaśnienia, odnośnie tej sprawy. Prof. Sollas zwrócił się do p. Baycarda, a oświadczenie tegoż potwierdziło zupełnie jego przypuszcenie. Mister Baycard z całą pewnością oświadczył, że to poległy kolega Cortesiego wpadł na pomysł urządzenia figla swemu nauczycielowi, a potem przerażony nieoczekiwanym sukcesem, wyznał Baycardowi całą prawdę.

Wieści z Działdowa.

Smutne, lecz prawdziwe. Z Działdowa komunikują nam, że cały szereg drobnych **rękodzielników Polaków należy tam do niemieckiego** „Handwerkervereinu". Sprawa dla społeczeństwa polskiego jest jasna i nie wymaga żadnych komentarzy.

„Maskenbal" Koła niemieckie w dniu 13 bm. urządziły swój doroczny „Maskenbal". W zabawie tej wzięło udział kilku obywateli Polaków, a między innemi nawet urzędników państwowych. Donośnie brzmiała niemiecka pieśń z lokalu „Państwowy Dwór" „Heil dir deutsches Lied". Widocznie **uczucia narodowe** tych panów Polaków sa pogrążone w **mocnym letargu.**

Państwowy Dwór. W Działdowie najporządniejszy hotel znajduje się przy rynku i nosi szumną nazwę „Państwowy Dwór". Lecz jakie przykre wywołuje on wspomnienia w duszy każdego Polaka. Nie tak daleka to przyszłość, gdy **dzicz bolszewicka wkraczała na Pomorze, a Niemcy działdowscy,** krwawych siepaczów **i wrogów Państwa** witali kwiatami i zielenią jako „zbawców", urządzając w tym właśnie hotelu na ich przyjęcie **bal i raut.** Wspomnienia te muszą być przypominane narodowi polskiemu, iżby pomimo rozmaitych „duchów locarneńskich" pamiętał o swoim położeniu „memento!".

Wiadomości radjofoniczne.

— **Ministerstwo spraw radja.** W Anglji powstał projekt powołania do życia specjalnego ministerstwa do spraw radjofonji. Jest to najlewszy dowód, jak wielką rolę odgrywa w nowoczesnem życiu kulturalnem.

— **Teatr Radjofoniczny.** P. Alec Barthas, znany radjoamator i artysta dramatyczny założył w Paryżu „Teatr Radjofoniczny", którego celem będą transmisje „widowisk słuchowych" przez jedną ze stacji francuskich.

— **Radjofon Polski nr. 7.** Ukazał się cieszący się coraz większem powodzeniem, nawet wśród publiczności, nie stykającej się bezpośrednio z radjo, siódmy numer Radjofonu Polskiego. Bogato ilustrowany zeszyt zawiera szereg ciekawych artykułów i wiadomości aktualnych z działalności Radjostacji Warszawskiej. Redakcja: Wilcza 30 Warszawa.

— **Lekcje języka francuskiego.** Radjostacja warszawska zamierza wprowadzić do swych programów lekcje języka francuskiego. Narazie zbiera Kierownictwo stacji zgłoszenia radjo-słuchaczy, pragnących się uczyć francuskiego przez radjo. O ile się okaże liczba „radjo-uczniów" dość pokaźną, zostaną lekcje wprowadzone narazie kwadrans tygodniowo.

— **Stanisława Korwin-Szymanowska.** Znana pieśniarka polska, która od dwóch lat nie ukazywała się na estradzie, obecnie powraca do karjery artystycznej i zaprodukuje sie po raz pierwszy po tak długiej przerwie przed mikrofonem Radjostacji Warszawskiej.

— **W Stanach Zjednoczonych.** W roku 1925, sprzedano w Stanach Ziednoczonych przeszło 3,000.000 radjoodbiorników, oraz 20,000,000 lampek; obrót ogólny wynosił przeszło 3 miljardy złotych i przewyższał obrót w r. 1924 o jeden miljard.

— **Partja szachów.** Pomiędzy szachistami francuskimi a amerykańskimi rozegraną zostanie partja szachów przez radjotelegraf na falach krótkich, t. zn. przy pomocy amatorskich prywatnych stacyj nadawczych.

Z bliska i z daleka

— **Międzynarodowa konferencja pracowników umysłowych.** W Paryżu odbyło się posiedzenie głównej rady międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych z udziałem przedstawicieli Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Finlandji, Francji, Holandji, Polski i Rumunji. Polskę reprezentuje dr. Edward Woroniecki. Opracowano plan prac kongresu, który zbierze się we Wiedniu dnia 6 kwietnia. Na porządku dziennym kongresu znajduja się 4 następujące główne sprawy: własność produkcji umysłowej, kontrakty zbiorowe, model ogónego typu kontraktu i wzajemna wymiana pracowników umysłowych.

Kultura fizyczna, Sport, Krajoznawstwo.

Głosy publiczne.

Istotny nasz dorobek.

SPRAWA LEKKOATLETYKI I BOISKA SPORTOWEGO W ŚWIETLE PRAWDY.

Nie podpisany autor artykułu „Nasz dorobek" w ostatnich swych wywodach (patrz „Głos Pomorski" Nr. 37 z dnia 16 bm.) widocznie nieświadomie i nieznając dobrze tak dziedziny wychowania cielesnego na terenie Grudziądza, jak i sprawy boiska sportowego, postawił twierdzenia, które wymagają następującego sprostowania:

1. Lekkoatletykę uprawia się w Grudziądzu już od przeszło 30 lat, a mianowicie od czasu istnienia gniazda sokolego, które obok całokształtu programu gimnastycznego i gier ruchowych, uprawia racjonalnie lekkoatletykę i wykazało dotychczas wcale nie złe rezultaty.

2. Zawody jednostkowe lekkoatletyczne odbywają się w Grudziądzu od 6-ciu lat conajmniej 3 razy rocznie, a mianowicie: zawody kościuszkowskie Sokoła Grudziądzkiego, zawody sokole Okręgu III i zawody w dniu święta narodowego 3 Maja.

3. Niezrozumiałem jest, co autor ma na myśli przez pięciolecie czy też dziesięciolecie sportowców grudziądzkich. Nie chciałbym go posądzać o tak dalece posuniętą nieznajomość terenu grudziądzkiego, żeby przypuszczał, że polska myśl sportowa datuje tu dopiero od naszej niepodległości państwowej, powinien albowiem wiedzieć, że tu w morzu germanizmu, od 1894 r. — uprawia się racjonalnie gimnastykę i sport przez drużyny sokole, które w najtrudniejszych czasach, mimo prześladowania ciemiężców, zaprawiały ciało i ducha dla Tej, co nie zginęła. Że robota ta wydała należyty plon, to dowód: **ochotnicy grudziądzcy z roku 1919,** którzy przeszedłszy **przez zieloną** granicę do Wielkopolski, wrócili w dniu **25 stycznia** 1920 r. do Grudziądza, **jako żołnierze 64 pułku piechoty** (grudziądzkiego). **A szeregi armji ochotniczej w czasie najazdu bolszewickiego w roku 1920** kto **stanowił,** jak nie **ci wszyscy, którzy w czasie niewoli bez należytych** sal i boisk **stanęli bez zastrzeżeń w szeregach, aby przygotować się na wielką chwilę wyzwolenia.**

Niech Szan. Autor artykułu „Nasz dorobek" **poinformuje się o owej ogromnej pracy u ludzi, którzy wówczas polskim** ruchem gimnastycznym i sportowym w Grudziądzu kierowali (pp. Kazimierz Goncerzewicz, Wiktor Kulerski, Jan Zawacki, Damazy Klimek, Alojzy Ruchniewicz), a nie będzie mówił o rocznicach, które dla **polskiego** Grudziądza minęły już przed ćwierć wiekiem. Podobnie ma się sprawa na całem Pomorze.

4. **Co zaś się tyczy boiska, to Szan. Autor wykazuje, już absolutną nieznajomość sprawy.** Dlatego też niech mi będzie wolno stwierdzić, że **Magistrat miasta Grudziądza** mocą uchwały Rady Miejskiej, spowodowanej przez odpowiedni wniosek Sokoła Grudziądzkiego, **w roku 1923 przystąpił do utworzenia boiska** sportowego i w tym celu stworzył **oddzielny referat przy Zarządzie miasta.** Więc, kiedy jeszcze w Polsce nikt nie myślał o cytowanej przez autora ustawie, to miasto Grudziądz na cele sportowe oddało kilkanaście-morgowy teren, własnym kosztem go uplanowało i oparkaniło i tylko nagły spadek ówczesnej naszej waluty spowodował, że miasto wobec zupełnego braku środków na najpotrzebniejsze wydatki nie mogło przystąpić do natychmiastowego zrealizowania całkowitego planu, albowiem — wydając na tak poważną sprawę, jak boisko, pieniądze — trzeba to boisko zbudować należycie i trwale, co się przy ówczesnym stanie rzeczy wykonać nie dało. I gdyby nie zeszłoroczna Wystawa, która — nikt tego nie zaprzeczy — przyniosła miastu należyty sukces (gospodarczy i moralny), to boisko już w ubiegłym lecie byłoby gotowe, bo zdradzę Szan. Autorowi, że właśnie na mój wniosek **tak w budżecie zeszłorocznym, jak i w budżecie na rok bieżący umieszczono kwoty,** które wystarczą **na wykonanie boiska.** Gdyby autor wspomnianego artykułu był obecnym podczas obrad Rady Miejskiej nad budżetem, **to byłby** się dowiedział, że sprawa boiska jest już przesądzona, gdyż Panowie Radni właśnie w zrozumieniu konieczności stworzenia „dla młodzieży i przyszłych pokoleń" należytego placu sportowego jednomyślnie uchwalili potrzebne na ten cel fundusze. Że w takich warunkach **nie potrzeba już na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej stawiać** „Sprawy budowy boiska" — to pan autor artykułu „Nasz dorobek" z pewnością zrozumie.

Nie dość ale na tem, każdy w Grudziądzu z pewnością wie, gdzie się buduje miejskie boisko sportowe. Nie chciałbym więc autora o to posądzać, że nie jest mu znanym ten tak przez niego oczekiwany plac sportowy. Otóż gdyby pan autor zechciał, używając równocześnie miłego spaceru, przejść się na szosę Radzyńską, to by się dowiedział, że za parkanem po prawej stronie tejże szosy, **wykończone już są sala na posiedzenia i zjazdy towarzystw wychowania cielesnego,** budynek dla stróża, ustępy, wodociągi i kanalizacja, oraz że **pracują tamże gorączkowo przeszło 100 rąk pod fachowem kierownictwem nad tem, ażeby w dniu 3 Maja 1926 r. w święto narodowe mogło się w Grudziądzu odbyć poświęcenie „Miejskiego Placu Sportowego".**

Grudziądz, dnia 18 lutego 1926 r.

Władysław Samoliński,
Prezes Okręgu III i Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów,
wiceprezes Rady Miejskiej w Grudziądzu.

Z teki kronikarza.

Nasz dorobek.

Do najlepszych lekkoatletów należą: znany Drzewuszewski, długodystansowiec Dondelewski, który osiągnął w Poznaniu poważne sukcesy, skoczki Krakowski, Behrendt i Strzyżowski. W rzutach przoduje Maliszewski i Borowy, a wszechstronym lekkoatletą jest bezsprzecznie „Baumann", z którego, mówiąc potocznie, „będą ludzie".

Oddziały ciężkoatletyczne i bokserskie, które z powodu ich suchotniczego żywiołu mało są znane posiadają Tow. Pow. i Wojaków, Sokół, Grudziądzki Klub Sportowy. O innych osbnych klubach, których piętą Achillesową była kasa, w której o ironjo, było za mało pieniędzy, a za dużo wspólników, będę milczał. Do nich stosować można słowa Eurypidosa, który mówił: „Jest wielu marnych ludzi w Attyce, ale najgorszymi są atleci".

Wyżej wymienione kluby urządziły kilka spotkań międzymiastowych Bydgoszcz—Toruń, z których przedstawiciele naszego grodu wyszli dość cało, osiągając kilka ładnych zwycięstw. Najwięcej spotkań, przeważnie zwycięskich, miał Lubański, rokujący z powodu pilnego treningu i silnej budowy ciała dobre wyniki. Najlepszym technicznie jest kapral Przekwas z Centr. Szkoły Podofic.

O hippice nie piszę (może znajdzie się człowiek do tego odpowiedniejszy) bo chociaż w wieku sielskim anielskim miałem konia „z drzewa", mało się na nich znam, zdradzę tylko kochanym czytelnikom naszego pisma w dodatku radosną nowinę, że w tem roku na wyścigach, urządzanych rok rocznie przez Tow. Hodowli Koni, ujrzymy zespół oficerów, którzy brali udział i zabrali nieomal wszystkie nagrody w Nicei, gdyż, — jak donosi „Stadjon" — oficerowie ci zostali przydzieleni do Centr. Szk. Kawalerji w Grudziądzu.

Pływanie, wiosłowanie, a raczej zawody tychże sportów, bodaj czy nie najzdrowszych i mających wszelkie dane żywiołowego rozwoju, u nas pozostają niezapisana kartą.

Czynadal tak będzie? Miejmy najlepszą nadzieję, że tak nikogo przecie o to głowa nie boli. Może gdy woda będzie suchą, znajdzie się więcej zwolenników, a wtedy już i Makuszyński nie będzie miał racji, że się w Polsce tylko raz kąpią i to przed ślubem.

Tak to w zarysach przedstawia się „nasz bilans".

Przy końcu kilka słów o naszej publiczności, oczywiście tylko o tej, która, co za głupota, zwiedza boisko. Z radością stwierdzam, a zdanie moje potwierdzili nawet zamiejscowi sportowcy, że nasza publiczność zachowuje się korekt, gdyż nie jest owiana parafjalną jakąś jednostronnością nie patrzy na zawody przez okulary klubowe, przez które widzi się dźbła w oku przeciwnika, nie chcąc widzieć u pupilka belki.

Osobników, którzy szukają tylko wrażeń należy usunąć, ponieważ jest to teren kształcenia fizycznego i wychowania spiżowych charakterów, a nie miejsce zaspakajenia swoich instynktów.

Bączyński.

Lekkoatletyczne imprezy w Poznaniu w sezonie wiosennym.

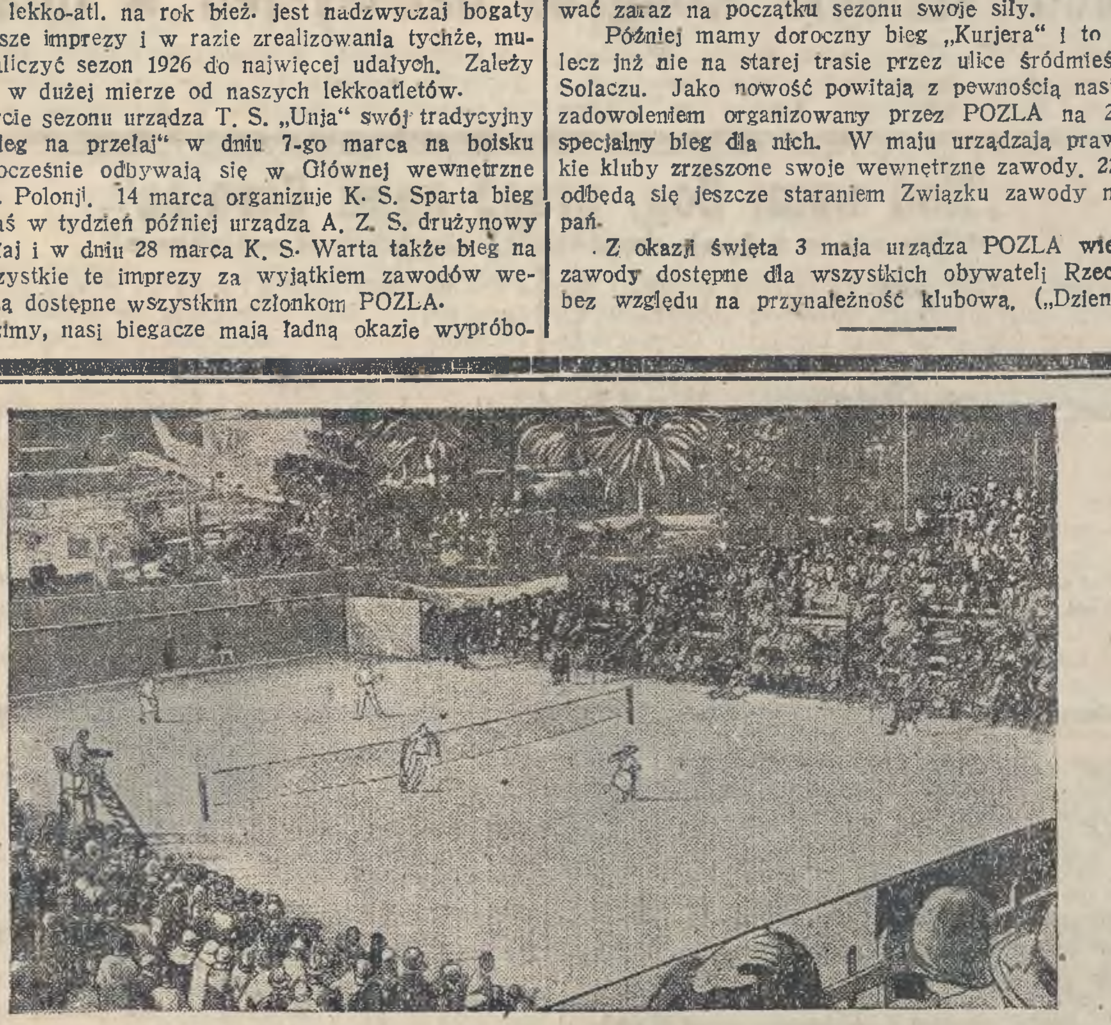
Program lekko-atl. na rok bież. jest nadzwyczaj bogaty w najrozmaitsze imprezy i w razie zrealizowania tychże, musielibyśmy zaliczyć sezon 1926 do najwięcej udałych. Zależy to naturalnie w dużej mierze od naszych lekkoatletów.

Na otwarcie sezonu urządza T. S. „Unja" swój tradycyjny „wiosenny bieg na przełaj" w dniu 7-go marca na boisku Unji. Równocześnie odbywają się w Głównej wewnętrzne zawody K. S. Polonji. 14 marca organizuje K. S. Sparta bieg na przełaj, zaś w tydzień później urządza A. Z. S. drużynowy bieg na przełaj i w dniu 28 marca K. S. Warta także bieg na przełaj. Wszystkie te imprezy za wyjątkiem zawodów wewnętrznych są dostępne wszystkim członkom POZLA.

Jak widzimy, nasi biegacze mają ładną okazje wypróbować zaraz na początku sezonu swoje siły.

Później mamy doroczny bieg „Kurjera" i to 4 kwietnia, lecz już nie na starej trasie przez ulice śródmieścia, lecz w Solaczu. Jako nowość powitają z pewnością nasi piłkarze z zadowoleniem organizowany przez POZLA na 25 kwietnia specjalny bieg dla nich. W maju urządzają prawie wszystkie kluby zrzeszone swoje wewnętrzne zawody. 22 i 23 maja odbędą się jeszcze staraniem Związku zawody młodzików i pań.

Z okazji święta 3 maja urządza POZLA wielkie ogólne zawody dostępne dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez względu na przynależność klubową. („Dzien. Pozn.")



JEDNA Z NAJCIEKAWSZYCH WALK TENNISOWYCH, OBECNEGO SEZONU W NICEI.

Z życia sokolego III okręgu (grudziądzkiego).

W niedzielę, dnia 21 bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie Zarządu Okręgowego, oraz wydziału wychowania fizycznego, na których postanowiono:

1. Zwołać Radę Okręgową na dzień 21 marca do Grudziądza;
2. Urządzić zawody wiosenne (pięciobój na przyrządach) o nagrody dla jednostek w dn. 25 kwietnia w Grudziądzu;
3. Urządzić zawody strzeleckie w dn. 25 kwietnia w Grudziądzu;
4. Urządzić Zlot Okręgowy z okazji 30 lecia gniazda Świecie w Świeciu w dn. 20 czerwca.

Na kurs wzgl. egzamin na sędziów lekko-atletycznych organizowany przez Pom. O. Z. L. A. zgłosiło się 7-miu kandydatów.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniem z odbytych lustracji gniazd oraz na temat ożywienia ruchu sokolego w poszczególnych gniazdach przyczem cennych wskazówek o prowadzeniu pracy P. W. udzielił p. kpt. Szałek. Celem zdobycia instruktorów zaleca się gniazdom obsyłanie kursów P. W. urządzanych perjodycznie przez Władze Wojskowe. Pozatem zaleca się gniazdom jaknajczęstsze urządzanie zawodów sportowych, a szczególnie w dniu 3 maja, powinny wszystkie gniazda wspólnie z innemi towarzystwami i klubami zorganizować zawody lokalne.

D.

Piłka nożna.

REWIZJE P. Z. P. N.

Łódź, 18. 2. (C-K). Komisja P. Z. P. N. w składzie pp. Malinowskiego, Kahna i Lieberta przeprowadziła rewizję ksiąg ŁKS. w poszukiwaniu ukrytych cech profesjonalizmu i po szczegółowej rewizji nie znalazła żadnych poszlak, wskazujacych na uprawianie przez graczy ŁKS. zawodowstwa w piłce nożnej.

Łyżwiarstwo

MISTRZOSTWA ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA LODZIE.

(C-S) W międzynarodowych zawodach o mistrzostwo świata w jeździe figurowej na lodzie zwyciężył inż. Boeckl (Wiedeń) 2) dr. Proiscker (Wiedeń). 3) Pago (Anglja), 4) Rittberger (Berlin). W konkurencji parami zwyciężyła para Francji: Joly — Brunot, 2) Scholtz Kaiser (Wiedeń), 3) Jaross Schabo — Wrede (Wiedeń). zeszłoroczna para mistrzowska.

Kronika sportowa.

MECZ: A. Z. S. (Warszawa) — SOEDERTAELJE 0:1.

Ze Sztockholmu donoszą: Po zawodach Polski z wyborową drużyną kombinowaną, zgłosiło się wiele klubów szwedzkich do walki w hochey'u z Polakami. Soedertaelje, dawny mistrz Szwecji pokonał Polaków 1:0 (1:0). Lód topniejący i kilka przestrzelonych bramek ze strony polskiej sprawiły, że zdobyta wypadkowo przez Szwedów bramka stała się ich zwycięstwem. Najlepsi w grze: Rybak, Czaplicki, Tupalski. Podczas zawodów panowała ciemność, akademicy nie mieli w tym dniu szczęścia, aczkolwiek walczyli lepiej, jak zwykle. Polacy przez cały czas gry górowali o całe niebo nad swymi przeciwnikami. Rezultat zupełnie niezasłużony. (PAT).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Sprawy rolnicze na wsi.

Kto się zetknie bliżej ze wsią tego uderzyć musi zupełny brak opieki dla spraw rolniczych. Nie chodzi tu o kredyty, inwestycje. Są to rzeczy zbyt „wielkie" ale o rzeczy bardzo proste i drobne, które jednak w sumie wyglądają bardzo poważnie.

Weźmy naprzykład sprawę jakiejkolwiek opieki wśród zwierząt domowych. Wielki gwałt był podniesiony przeciwko ministerstwu rolnictwa za wybijanie bydła dotkniętego zarazą płucną. Wiemy, że jest to choroba bardzo poważna, której rozprzestrzenianie się mogło nam zupełnie uniemożliwić handel bydłem z zagranicą. Ministerstwo zastosowało pozornie drakońskie środki, ale tylko połowicznie, bo np. zupełnie nikt nie przestrzegał, by w danej okolicy był na pewien czas wzbroniony przepęd bydła na jarmarki. Jeśli gdzie wybuchnie różyca u świń, prawie pewnem jest, że większość gospodarzy, zamiast stosować szczepienie ochronne, powiezie swe sztuki na najbliższy targ i rozwlecze zarazę na całą okolicę.

Jeśliby na prawdę przestrzegano obowiązki meldowania u weterynarza każdego wypadku choroby zakaźnej, a nieprzestrzegającego karano ustawą o ochronie weterynaryjnej, miałaby sens, a tak jest jednym więcej papierkiem a zaraza dziesiątkuje bydło i trzodę.

W Anglji, w Niemczech te sprawy są nadzwyczaj ściśle przestrzegane i przez systmatyczna pracę nauczono obywateli, że w ich własnym interesie należy tu stosować się do praw. U nas sejmiki i starostwa opłacają weterynarzy, ale choć ci obowiązani są udzielać porad bezpłatnie, jednak egzekutywę mają niedostateczną.

A teraz inna sprawa. W czasie wojny wskutek niestarannej uprawy rozpleniły się w straszny sposób różne szkodniki i zielska. Odbija się to tak poważnie na plonach, na jakości ziarna, że konieczna jest energiczna walka z niemi. Tymczasem niema gospodarz żadnej pomocy. Zaczyna u siebie pielić, a sąsiad leniwej natury pozwala bujać na swym polu łopiesze.

Każdy powiew wiatru rzuca na oczyszczony z trudem łan nowe zarodniki, które znów wybujają i czynią walkę z niemi iście pracą Danaid.

Ileż szkodliwego zielska buja swobodnie po rowach i miedzach. Przykład idzie zresztą z góry, jeśli przy szosach nie poleca się drożnikom niszczyć chwastów, to trudniej jeszcze forsować po gminach. Próżne na kółkach rolniczych instruktorty zachęcają i tłómaczą potrzebę walki z zarazą, szkodnikami; jeśli nawet ktoś chce posłuchać, to bierność nieprzekonanych stanie mu na drodze i obróci w niwecz cały wysiłek.

Organizacje rolnicze nie mają u władz żadnego w tych sprawach głosu, a tem więcej egzekutywy. A jednak inicjatywa Sejmików i Starostw mogłyby dać doskonałe rezultaty.

Premjowanie przez organizacje rolnicze pól pozbawionych chwastów, nagrody za walkę z zarazą z jednej strony, z drugiej stosowanie pewnego przymusu wykonawczego — powoli doprowadziłoby do tego, że przestalibyśmy się wstydzić przed różnemi wycieczkami z zagranicy widoku naszych pól, a sama wydajność i jakoś płodów powiekszvłaby się znakomicie.

Inż. I. P.

Wolne głosy.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH O HURTOWNI TYTONIOWEJ.

W odpowiedzi na artykuł pióra dr. Rzepeckiego pod rubryką: „Wolne głosy" z dnia 18. lutego br., podajemy co następuje:

Tutejsze Koło Związku Inwalidów nie otrzymało żadnej hurtowni tytoniowej, i nie czyniło żadnych zabiegów o otrzymanie takowej, z pewnością autor tego artykułu nie zna tutejszego Związku Inwal. Woj. i ani Inwalidzkiej Spółdzielni, i chce zarazem szkodzić opinji tutejszego Związku Inw. Woj., zarzucając nam niedołężną gospodarkę. Rejonową Hurtownię Tytoniową otrzymali członkowie Inwalidzkiej Spółdzielni Spożywców, z którą tutejsze Koło Związku Inwal. Woj. nie ma absolutnie nic wspólnego, nie będąc nawet udziałowcem tej hurtowni. Dalej wyjaśniamy, że wytwornia powrozów była prowadzoną pod nazwą Pomorska Inwalidzka Wytwórnia Powrozów, lecz tutejsze Koło Zw. Inw. Woj. żadnych styczności z tą firmą nie miało, gdyż właściciele nie byli nawet członkami tutejszego Związku Inw. Wojennych.

W końcu żądamy odwołania tej niesłusznej dla nas krytyki, gdyż nasza organizacja nie pracuje na to, ażeby zbierać uwagi, lecz na to, żeby utrzeć łzę tych najbiedniejszych, którzy przelali swoją krew na ołtarzu Ojczyzny i którym winno obywatelstwo uznanie.

Eksport węgla polskiego w 1925 r.

Eksport węgla z Polski w 1925 r. wyniósł 8.230 tys. tonn, gdy w r. 1924 — 11.532 tys. tonn. Eksport węgla w ciągu 1925 r. przechodził różne koleje i był najlepszem odbiciem stosunków handlowych polsko-niemieckich. W pierwszej połowie 1925 r. wywieziono do Niemiec — 2.704 tys. tonn (3.884 tys. tonn w pierwszem półroczu 1924 r.), gdy do innych krajów tylko 1.953 tys. tonn (2.328 tys. tonn w pierwszem półroczu 1924 r.), w drugiej połowie zbyt węgla do Niemiec spada prawie do zera (5 tys. tonn), natomiast poważnie podnosi się eksport do innych krajów — do wysokości 3.568 tys. tonn. Gdy przeciętny eksport miesięczny w pierwszem półroczu 1925 r. wynosił 782 tys. tonn, to w lipcu wskutek zamknięcia rynku niemieckiego — spada do 457 tys., lecz natychmiast z miesiąca na miesiąc zaczyna gwałtownie rosnąć, osiągając w sierpniu 529, we wrześniu 573, w październiku 680, w listopadzie 690, w grudniu 643 tys. tonn. A więc biorąc pod uwagę eksport listopadowy, ponieważ eksport grudniowy z powodu małej ilości dni roboczych, jest pozornie tylko mniejszy, widzimy, że w ciągu II-go półrocza 1925 r. eksport (oczywiście tylko na rynki pozaniemieckie) wzrósł o 51 proc. i w ciągu całego roku 1925 r. najwięcej, bo po ⅓ całego eksportu wywieziono do Austrji i do Niemiec, gdy do wszystkich innych krajów pozostałą ⅓ część, a mianowicie do Węgier — 9 proc., do Czechosłowacji 7,5 proc., do Gdańska 5 proc., do Szwecji 4 proc., do Danji 2,5 proc., do Jugosławji 1,5 proc., do Łotwy — 1,2 proc., do Włoch — 1,1 proc., do Rumunji — 1 proc., do pozostałych krajów — 1 proc. (A. T. E.)

*

Spadek dolara.

Niczem nie uzasadniona zwyżka dolara, w dniu 20 bm. została wstrzymana. Po kulminacyjnym punkcie haussy w dniu 19 bm. kiedy kurs dolara wynosił 8,35, nastąpiło załamanie kursu, który pod koniec giełdy w dniu 20 bm. wynosił 8,05.

Jako fakt znamienny notować należy, że banki w obrotach między sobą wyśrubowały kurs dolara ponad kurs czarnej giełdy. Z tego powodu zgłoszono na giełdzie walutowej protest przez grupę członków. giełdy przeciw tym machinacjom banków.

Tendencja zniżkowa kursu dolara utrzymała się przez sobotę. Dolar w ciągu tegoż dnia kształtował się na parytecie 8,00 i 7,90. W dniu 22 bm. w godzinach porannych kurs nieoficjalny wynosił 7,90 złotych.

Jest więc nadzieja, że tendencja zniżkowa potrwa nadal, tym bardziej, że obecnie Bank Polski mieć będzie większy przypływ walut i potrzeby walutowe rynku będą mogły przezeń być zaspokojone.

Narady polsko-gdańskie w sprawie monopolu tytoniowego.

W dniu 20 bm. rozpoczęły się w Gdańsku narady polsko-gdańskie w sprawie akcyz i monopoli, w szczególności w sprawie monopolu tytoniowego. Ze strony polskiej prowadzą narady: radca legacyjny dr. Stefan Lalicki, ze strony Gdańska prezydent Senatu Sahm.

Ponadto z ramienia Polski biorą udział w naradach prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu Obrzud, radca Izby Skarbowej w Grudziądzu Miller, delegat Ministerstwa Przemysłu i handlu przy komisarjacie generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku Koralewski, wreszcie naczelny inspektor ceł w Gdańsku inż. Kurnatowski. Obrady trwały kilka godzin i ujawniły dużo materjału, interesującego obie strony. Po omówieniu tego materjału przez obie delegacje, podjęte będą w Gdańsku za kilka dni dalsze wspólne narady.

Konferencja walutowa u ministra Skarbu.

W dniu 20 lutego, u ministra skarbu p. J. Zdziechowskiego odbyła się konferencja walutowa, w której wzięli udział p. wiceminister skarbu August Popławski, dyr. dep. obrotu pieniężnego Józef Dangel oraz Władze Banku Polskiego w osobach pp: Prezesa Banku St. Karpińskiego, wiceprezesa dr. Młynarskiego, dyr. naczelnego dr. Mieczkowskiego i dyr. działu walutowego dr. Z. Karpińskiego. P. Minister Skarbu zawiadomił zebranych o szeregu nowych zarządzeń, wydanych w celu uporządkowania obrotów dewizowych, a mających głównie za zadanie przeciwdziałanie pewnym operacjom walutowym, których szkodliwość i brak jakiegokolwiek związku z potrzebami życia gospodarczego została ustalona.

Na konferencji tej stwierdzono normalne powiększenie się dopływu walut zagranicznych do Banku Polskiego w związku ze stałą poprawą bilansu handlowego, jak również realizacją w najbliższym czasie pewnych operacyj, które zasilą rezerwy Banku Polskiego.

W końcu p. minister skarbu zakomunikował zebranym, że ma zamiar we wtorek nadchodzący wystąpić z oświetleniem obecnej sytuacji walutowej w sejmie.

Nowe rynki zbytu dla Polski.

Komitet organizacyjny, mający przygotować plan akcji zrealizowania koncesji, udzielonej nam przez Dyrekcję Kolei Anatolijsko-Bagdadzkiej na utrzymanie składów konsygnacyjnych na towary, wypracował już szczegółowe podstawy dla przyszłej organizacji, mającej się zająć tą sprawą.

Wejdą do niej przedstawiciele sfer przemysłowych polskich, oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, jako instytucja finansująca przedsiębiorstwo.

Min. Przemysłu i Handlu zamierza zainteresować eksportem na większą skalę do Turcji przemysł górnośląski i przemysł Śląska Cieszyńskiego.

W najbliższych dniach odbędą się na ten temat konferencje w Katowicach i Bielsku.

O podniesienie produkcji nawozów sztucznych.

Akcja rządu, prowadzona od dłuższego czasu w kierunku podniesienia produkcji nawozów sztucznych w Kałuszu i Stebniku, oraz zainteresowanie się tą kwestją szeregu kapitalistów zagranicznych, jest przedmiotem pilnej obserwacji niemieckiego syndykatu wytwórców nawozów sztucznych, który posiada prawie, że monopol w tej dziedzinie w Niemczech, Syndykat ten prowadzi więc silną propagandę, mającą na celu utrudnienie polskiemu przemysłowi nawozów sztucznych odpowiednich rokowań, rozsiewając m. in. pogłoski o ciężkim kryzysie przeżywanym przez Kałusz i Stebnik. Niemcy obawiają się w razie powodzenia rokowań, że Polska może się uniezależnić w tej dziedzinie przemysłu od Niemiec.

Sprawy morskie.

— **POLSKA ŻEGLUGA MORSKA.** Z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego wkrótce ma być zorganizowana regularna komunikacja między Gdańskiem względnie Gdynią, a krajami europejskiemi aż do Morza Śródziemnego.

Przed ostatecznem ustaleniem programu nawigacyjnego Bank Gospodarstwa Krajowego, nawiązuje obecnie kontakt z poszczególnemi zainteresowanemi ministerstwami. Chodzi bowiem o to, aby projektowana linja morska posiadała w swej technicznej i komunikacyjnej konstrukcji wszelkie widoki zdrowego rozwoju, jak również możność przeprowadzenia tanich bezpośrednich transportów.

Sprawy celne.

— **ZNIŻKI CELNE DLA URZĄDZEŃ FABRYCZNYCH.** Zainteresowane ministerstwa przygotowały projekt rozporządzenia, na mocy którego maszyny i aparaty typów niewyrabianych w kraju, przywożone do Polski w kompleksach urządzeń dla nowych zakładów przemysłowych, dla nowych oddziałów istniejących już zakładów przemysłowych, lub dla modernizacji tych ostatnich będą korzystać z 10 proc. zniżki celnej na mocy zezwolenia ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA w dniu 20 lutego 1926 r.

Dolar w obrotach międzybankowych o godz. 9 — 8.25 w żąd., 8.20 w płac., g. 10 — 8.05, g. 11 — 8.05, g. 11.30 — 8.05, g. 12 — 8.10, g. 13 — 8.10, g. 14 — 8.12½, g. 14.30 — 8.12½ — 8.15, g. 17 — 8.05.

Gram złota na dzień 21 i 22 lutego 1926 r. = 5.3502 zł. (M. P. nr. 41 z dnia 20. 2. 1926 r.)

Bank Polski płacił w dniu 20 bm. za monety złote: Rbl. 4.10, Mn 1.90, Ka 1.61, jedn. Unji łac 1.54, Dol 8, Ł. 38.83, funt turecki 35.06, dukaty wszelkie 18.24, K skand 2.13, hfl 3.20, gram czystego kruszcu 5.31, — srebra 0.14⁴/₁₀, przy wyższej próbie, — przy niższej próbie 0.10³/₁₀ groszy za 1 gram, przy ilościach większych ponad 5 kg czystego srebra płaci się o 1% wyżej.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 22. 2. godz. 11,30. — Dolar w obrotach prywatnych 7,92 zł. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 22. 2, godz. 1 w poł. — Za 100 złotych 64 guld. — Dolar w stosunku do złotego 8 złotych.

Giełda towarowa.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	15,2	16,2	17,2	18,2	19,2	20,2
Warszawa	21,00	—	20,50	(22.50)	—	21,75
Poznań	19,00	—	—	—	19,00	20,50
Lwów	—	19,00	19,00	19,00	19,00	—
Lublin	20,50	20,50	20,50	20,00	20,00	20,00
Pszenica						
Warszawa	—	—	37,00	—	—	39,00
Poznań	33,00	—	—	—	34,00	36,50
Lwów	—	36,00	36,00	36,00	36,00	—
Lublin	35,50	36,50	36,50	37,00	37,00	38,00
Jęczmień						
Warszawa ¹)	—	22,50	22,00	21,00*	(23,75)	21,50
Poznań	22,00	—	—	—	22,00	22,00
Lwów ²)	—	19,00	19,00	19,00	19,00	—
Lublin	22,00	22,50	22,50	22,00	22,00	22,00
Owies						
Warszawa	22,00	—	22,00	—	23,00	23,50
Poznań	20,00	—	—	—	20,00	21,00
Lwów	—	21,00	21,00	21,00	22.00	—
Lublin	21,50	23,00	23,00	22,00	22,00	22,00

W nawiasach franco Warszawa.

1) jęczmień brow. (wyb. gatunków), * na kaszę.

2) jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, poniedziałek, 22 lutego 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 22-go lutego Kat. św. P.
Wtorek 23-go Romany p.
Wschód słońca 7 6 zachód 17 2 3
Wschód księżyca 12 18 zachód 4 7

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** MUZEUM (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 20 do 27 lutego apteka „Pod Orłem“, ulica Trzeciego Maja 25, telefon 360.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek po raz trzeci dramat w 4-ech aktach Ludwika Hieronima Morstina p. t. SZLAKIEM LEGJONÓW, który na tutejszej scenie otrzymał świetną obsadę oraz wspaniałe dekoracje. Udział biorą: pp. Wiesławska, Fiszerówna i panowie: Szafrański, Chmurkowski, Dąbrowski Kamiński, Panek, Burski, Rembosz, Jankowski i inni.

W środę o godzinie wpół do 5-ej dramat w 4-ech aktach L. H. Morstina p. t. SZLAKIEM LEGJONÓW. Specjalne przedstawienie dla młodzieży po znacznie zniżonych cenach, a to od 1,50 zł. do 50 gr.

W czwartek po raz piąty dramat w 4-ech aktach C. H. Morstina p. t. SZLAKEM LEGJONÓW.

*

Popis szkoły muzycznej p. Rogaszówny.

Każdego roku, tak mniejwięcej w lutym i listopadzie, urządza pianistka p. Rogaszówna popis swoich uczniów i uczenic. Jest to chwila olbrzymiej radości dla młodych koncertantów, jakoteż i ich rodziców. Już na długo przed popisem, cały dom rozbrzmiewa dźwiękami fortepianu. Dzieci ćwiczą sumiennie i pilnie, ażeby występ ich wypadł jaknajlepiej.

Niedzielny popis udał się pod każdym względem znakomicie. Na dzieciach znać było staranną, twórczą pracę p. Rogaszówny. Subtelna technika, opanowanie instrumentu i zrozumienie utworu — cechowały wszystkich grających.

Dzieci grały oprócz Beethovena, Chopina i Griega, przeważnie kompozycje mniej wybitnych niemieckich muzyków i dlatego też, mamy tutaj pewne nieznaczne zastrzeżenia. Należałoby na przyszłość umieszczać w programie nazwiska, bardziej znanych kompozytorów, a przedewszystkiem utwory muzyki rodzimej, których w niedzielę nie słyszeliśmy zupełnie.

Popis urozmaiciły: deklamacje, śpiew solowy, monologi, a na koniec bardzo ładny taniec rytmiczny p. t. „Śnieżka i wiosna“.

Całość — jak to już zaznaczyliśmy, wypadła doskonale. Najważniejszem jest to, że i rodzice (którzy się nadzwyczaj licznie zjawili) i p. Rogaszówna, byli ze swych pociech zupełnie zadowoleni.

Dochód — w postaci przeszło 100 złotych — zagarnęła tym razem skwapliwie p. Kruszonowa, na cele bibljoteki Towarzystwa Czytelni dla Kobiet.

*

—** STAN POGODY. W dniu wczorajszym było pochmurno i mglisto. Opad w postaci śniegu notowano tylko w Krakowie. Jednocześnie nastąpił lekki spadek temperatury. Notowano rano w szeregu miejscowości — 1° Podobnież pochmurna i mglista pogoda, lecz z opadami panowała w Niemczech. Temperatura rano wynosiła tam od —3 do +5. Pogoda pochmurna panowała również we Francji i Anglji przy temperaturze, dochodzącej do 10°. Jedynie we Francji południowej w obrębie panującego tam wyżu barometrycznego było pogodnie. W Szwecji zanotowano obniżenie się temperatury poniżej — 15° (Sarna — 15°, Bjurröklubb — 19°) przy pogodzie mglistej i chmurnej. Jeszcze silniejsze mrozy notowano w Finlandji północnej (Sodenkylä — 36°) przy pogodzie słonecznej. W większej części obszaru Rosji panowały mrozy słabe, dochodzące do — 8°. Jedynie za Uralem i na północy notowano silniejsze spadki temperatury (Omsk — 30°, Port Dichson — 40°). W Zakopanem padał śnieg i utworzył pokrywę śnieżna grubości 10 cm. przy temp. — 6°. Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie + 3,1, najniższa — 0,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rano mglisto, nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0°. Słabe wiatry lokalne lub cisza.

—** DAR NARODOWY DLA MARJI SKŁODOWSKIEJ. Komitet Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie, zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa ze wszystkich krańców Polski, o przysparzanie funduszu na budowę Instytutu Radowego dla walki z rakiem, przez kupowanie świeżo wydanych marek-nalepek z podobizną Wielkiej Uczonej. Naklejanie znaczków na rachunki, na komunikaty, na

Baczność! Straż pożarna jedzie!

Z początkiem marca Straż pożarna będzie jeździć samochodem. — Jak należy zachować się na ulicy?

Grudziądz, 22 lutego.

Nareszcie! Po długich, uciążliwych staraniach, dzięki zrozumieniu i poparciu sprawy przez prez. Włodka oraz skutkiem energji insp. Kaszewskiego, otrzyma grudziądzka Straż pożarna własny samochód, który już w pierwszych dniach marca pojawi się na ulicach naszego miasta.

Wiadomość tą, przyjmą niewątpliwie wszyscy z zadowoleniem; ułatwi to bowiem znacznie akcję ratunkową, zagrożonego dość często przez pożar mienia i życia obywateli.

W związku z tem, przypominamy i ostrzegamy tak przechodniów na ulicy jak i woźniców i szoferów, ażeby z chwilą ukazania się samochodu strażackiego jadącego na ratunek zagrożonemu miejscu, względnie w chwili usłyszenia dzwonu alarmowego, pierwsi natychmiast jezdnię opuszczali i przez nią nie przechodzili, drudzy, ażeby również z jezdni wycofywali się, stając czy to obok chodników czy też w bocznych ulicach.

Zaznaczamy, że straż pożarna wszelkie przekroczenia będzie spisywała i raportowała, za co winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Żydzi rzucają się z nożami na policję.

Awantura na Kaźmierzu.

Kraków (AW). W piątek na jednej z ulic Kazimierza wybuchła uliczna awantura, w czasie której kilku żydów z nożem w ręku napadło na funkcjonarjuszy policyjnych, podczas spełniania przez nich obowiązków służbowych. Gdy policjanci usiłowali aresztowanych poprowadzić do komisarjatu, zebrał się nagle olbrzymi tłum, złożony z mieszkańców Stradomia w liczbie około 500 osób i usiłował odbić aresztowanych. Mimo to doprowadzono ich do więzienia śledczego, a przeciw kilku z demonstrantów wdrożono dochodzenia karne.

Potworna zbrodnia alkoholika.

16-letniego chłopca zabił za to, że ten hałasował.

Warszawa, 20 lutego.

Potwornej i przerażającej zbrodni dokonał wczoraj, niejaki Łukasz Haplon, z zawodu monter.

Hałasujących przed jego mieszkaniem kilku chłopców, najpierw zwymyślał a potem wyszedł i jednego z nich kopnął.

Zaledwie wrócił do pokoju, podwoiła się wrzawa, pisk, przedrzeźnianie. Jeden z malców rzucił nawet kamieniem w odchodzącego.

To doprowadziło Haplona do szału: — Ja wam pokażę! — krzyknął i wyszedł powtórnie, trzymając jedną rękę w kieszeni. Chłopcy nie zdążyli uciec. Chwycił jednego z nich 16-letniego Henryka Nazarewicza i wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer przystawił lufę do skroni.

Huknął strzał — chłopiec zwalił się martwy na chodnik.

Dziki morderca oddał rewolwer jakiejś przechodzącej kobiecie i ruszył spokojnie do mieszkania.

Tam go aresztowano. W komisarjacie nagle stracił przytomność, jak stwierdzono z powodu nadużycia alkoholu.

Z teatru.

Szlakiem legjonów.

Dramat w 4 aktach, wierszem, Ludwika Hieronima Morstina.

Dramat Morstina ma ujmować moment łamania się duszy szlacheckiej, dawnej Polski, z nowemi ożywczemi podmuchami uświadomienia narodowego. Sam temat ideowy jest bardzo ciekawy, jeśli się zważy, że Morstin bardzo trafnie uchwycił charakterystykę tych, którzy stali się przyczyną upadku dawnej Polski, a raczej charakterystykę pewnego sposobu myślenia, że człowiek jest na pierwszem miejscu, a dopiero na drugiem Ojczyzna, owego myślenia, którego ośrodkiem była owa osławiona wolność szlachecka.

W pierwszej chwili szlachta polska niezorjentowała się w grozie sytuacji. Może dlatego, że już niepotrafiłaby wykrzesać ze siebie ducha dawnych przodków i zaświecić wrogowi szablami w oczy. Co więcej nie chciała słyszeć o możliwości czynu zbrojnego przeciw ciemięzcom.

Ale czas szedł niepowstrzymanie naprzód. A zmaltretowany i uśpiony przez lata duch narodu odżył i wybłysnął złotą myślą odwetu i bohaterstwa. Po kuźnicy Kołłątajów i Staszicców, przyszły kosy racławickie, zagrały na obcej francuzów ziemi tony mazurka Wybickiego, pod skrzydła orłów Dąbrowskiego poczęła się garnąć młódź polska, wychowana na dziełach Staszica, Konarskiego i króla Leszczyńskiego. Pokolenie szlacheckie, które było świadkiem ostatniego sejmu nie poszło na bój z wrogiem. Ale poszli ich synowie, ojcom wbrew i bez ich błogosławieństwa. I właśnie ów krwawy ślub polskiej młodzieży, na polach obcych, za obcą sprawę — stał się owym zaczynem przemiany, jaka zaszła wreszcie w duszy szlachty.

Morstin dokładnie i bardzo jasno przedstawił ten cały proces przemiany. Wiadomość o śmierci syna, który poszedł z Dąbrowskim, budzi w duszy podkomorzego dawno uśpiony patrjotyzm i przyznanie się do win.

Na tych dwóch motywach przebudzenia się ducha patrjotycznego w szlachcie polskiej i tragedji dwóch pokoleń osnuwa się cała fabuła sztuki. I jeśli trzeba podkreślić z naciskiem dodatnie strony dramatu Morstina pod względem koncepcji ideowej i scenicznego wyzyskania tematu — to znów trudno przemilczeć wadliwą konstrukcję całości. Cały ciężar sztuki spoczywa na ostatnim momencie nawrócenia się podkomorzego. Do tego momentu powinny się zbiegać wszystkie nici dramatu. Tymczasem autor, przygotowując widza do tej chwili, zgubił się po drodze, wprowadzając bardzo piękną zresztą w szczegółach i wdzięczną dla aktorów, miłość romansowej dziewczyny i syna targowiczanina.

Wogóle na cały materjał sceniczny spojrzał p. Morstin przez oczy romantyka z czasów wielkiej emigracji, co w porównaniu z prawdą historyczną, którą mógł sobie pan Morstin uświadomić dopiero, żyjąc w okresie wielkiej wojny, stwarza pewną dysproporcję, dla przeciętnego widza zupełnie niewidoczną.

Teatr nasz wystawił dramat Morstina bardzo starannie. Postać podkomorzego w ujęciu p. Szafrańskiego była wprost mistrzowska. Dodamy nawiasem, że jest to jedna z najlepszych ról p. Szafrańskiego. P. Wiesławska miała wczoraj rolę odpowiadającą jej warunkom, więc też uczyniła z niej bardzo dobrą kreację. P. Kamiński miał wczoraj specjalnie szczęśliwy dzień. W roli młodego starościca był świetnym. Przyczem szczególnie należy podkreślić wielki umiar w charakteryzacji, ruchach i wygłaszaniu roli. P. Karski był dobrym, w pierwszym akcie miał karykaturalny kostjum. P. Chmurkowski w roli polskiego Jakobina z okresu pierwszych lat XIX w. był jak zawsze bardzo dobrym.

Reszta zespołu pp. Zasławska, Fiszerówna, Panek, Cybulski, Łodziński i inni odpowiadali całości wykonania.

W końcowej scenie największego efektu „Szlakiem legionów“, występuje p. Dąbrowski w roli gen. H. Dąbrowskiego. Jakkolwiek scena ta wywołała wczoraj wielkie wrażenie, to jednak byłoby ono silniejsze, gdyby p. Dąbrowski dostosował swoją charakterystykę bardziej do prawdy historycznej.

Suflerowi w budce należy się osobna wzmianka za wybuchy nieustannego temperamentu, idącego na rękę nieszczęśliwym solistom.

Wiersz dramatu Morstina mówili aktorzy daleko lepiej, niż w „Marji Stuart“. W rezultacie jednak dużo brakowało i tym razem do doskonałości.

Reżyseria p. Dąbrowskiego b. staranna i sumienna, jak przystało na reżysera pierwszorzędnego. Dekoracje dobre, zwłaszcza w drugim i ostatnim akcie.

Pensjonarek i uczniów gimnazjalnych, jak było do przewidzenia zupełnie nie było. Messalka snać wyszczerpała kieszenie uczniowskie.

Szer-szeń.

handlową i prywatną korespondencję, przyczyni się również znakomicie do spopularyzowania tej ważnej sprawy. Przystępna zaś cena — 10 groszy umożliwia wszystkim wzięcie udziału w „Darze", który będzie w ten sposób pochodził naprawdę od całej Polski.

—** MINISTER KOLEI P. CHĄDZYŃSKI W GRUDZIĄDZU. Wczoraj przez cały dzień bawił w naszem mieście minister kolei p. Chądzyński, który przybył do Grudziądza na zjazd wojewódzki NPR. Zjazd powziął szereg uchwał i dokonał wyboru nowego zarządu. Wraz z p. Min. przybył również prezes klubu parlamentarnego NPR., poseł Popiel. Min. Chądzyński był wieczorem w teatrze, gdzie grano dramat Morstina p. t. „Szlakiem Legjonów", poczem o północy odjechał do Warszawy.

—** POD ADRESEM TEATRU. Onegdaj i wczoraj na premjerze „Szlakiem Legjonów", niedzielnem popołudniowem przedstawieniu („Polityka i miłość"), sarkała publiczność na zbyt późne rozpoczynanie i arcydługie antrakty. W dobrze zrozumianym interesie własnym powinna dyrekcja położyć kres tej niepunktualności, która jest jedną z przyczyn niepowodzenia frekwencji. Pozatem dochodzą nas głosy domagające się, aby „Politykę i miłość" przynajmniej jeszcze raz powtórzyć.

—** ODCZYTY POPULARNE T. C. L. Staraniem zarządu miejscowego komitetu T. C. L. wygłosił wczoraj ks. prof. Paczek, dwa odczyty o tSaszicu. Pierwszy odbył się o godzinie 4 popołudniu w sali p. Derdowskiego przy ulicy Chełmińskiej, drugi wieczorem w Małem Tarpnie. Na obydwa odczyty zjawiła się liczna rzesza publiczności, szczególnie sala p. Fritscha w Małem Tarpnie, była szczelnie zapełniona. Gorące oklaski i liczny udział słuchaczy były wymownym dowodem powodzenia tego rodzaju odczytów, jakie T. C. L. powinno bezwzględnie częściej urządzać.

—** Kino ORZEŁ. Do czwartku włącznie wyświetla wielkie premjowane arcydzieło kinomatograficzne p. t. „Nieszczęśliwe kobiety", największy szlagier doby obecnej, w 10 aktach, osnuty na tle powieści „Dziewczęta, których poślubiać nie należy". W roli głównej Ellen Kürti, H. Mierendorf i A. Steinrück. Ponadto: spotkanie Pata i Patachona w Wiedniu i 2-akt. komedyjka z Charlie Chaplinem. Razem 13 wielkich aktów.

—** PODZIĘKOWANIE. Z Powodu rozwiązania się komitetu bezrobotnych i wystąpienia z zarządu bezrobotnych pp. prezesa Lewandowskiego i sekretarza Chabowskiego, dziękujemy P. Dyr. Berneckiemu i całemu Komitetowi obywatelskiemu, Panu Prezydentowi miasta i Panu Wiceprezydentowi, Panom Redaktorom Kruszewskiemu i Kunertowi. Panu Kierownikowi Biura Pośrednictwa Pracy, P. Gawrońskiemu i całemu Obywatelstwu miasta Grudziądza za przyjście z pomocą bezrobotnym i okazaną nam życzliwość.

(—) Chabowski. (—) Lewandowski.

—** NA ŚNIADANIA DLA GŁODNYCH DZIECI: Ognisko Zw. Pols. Naucz. Szk. Powsz. — 22 zł. 57 gr.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu, Oddział Grudziądz.** Podajemy do wiadomości, iż Sekretarjat Oddziału naszego znajduje się na ulicy Mickiewicza 7 I ptr. u kol. Krobskiego Stanisława. (5828) ZARZĄD.

—(rt) **Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzplitej Polskiej Koła Chełmży,** odbędzie się w czwartek, dnia 25-go lutego br. o godz. 8-mej wieczorem w Chełmży w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. W razie niestawienia się przynajmniej połowy, odbędzie się drugie Walne Zebranie po półgodzinnej przerwie i będzie w myśl statutu prawomocne bez względu na ilość członków. Kandydatom na członków za okazaniem książeczki wojskowej wstęp jest dozwolony. Na powyższe zebranie zaprasza **Marcianiak Fr., Grudziądz.**

—(rt) **Zarząd Stowarzyszenia Techników w Grudziądzu,** podaje członkom do wiadomości, że dnia 10-go marca br. o godzinie 20-tej, odbędzie się w lokalu Państw. Szkoły Budowy Maszyn walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. wybór marszałka, 3. sprawozdanie ustępującego zarządu, 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 6. wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 7. wolne wnioski.

W razie niestawienia się 30 proc. do stow. przynależących członków, w pół godziny po wyznaczonym terminie odbędzie się następne walne zgromadzenie, którego uchwały są prawomcne. (5825)

—(rt) **Zebranie Zarządu Nar. Org. Kobiet** odbędzie się w poniedziałek, dnia 22-go lutego br. w mieszkaniu Plac 23-go Stycznia 10. Początek punktualnie o godzinie 4,15. Porządek obrad następujący: Odczytanie ostatniego protokółu i okólnika nr. 3. Komunikaty. Sprawy walnego zebrania. Wolne głosy. Uprzejmie proszę o przybycie wszystkie członkinie Zarządu, a także komisję rewizyjną. (5830)

(—) K. Piotrowska, przewodnicząca N. O. K.

Ogniste strzały.

Wierszyk z Krakowa dla wnuczka. — Chełmża składa datek na głodne dzieci Grudziądza. — Do czego służy tabakierka? — Ktoś pędzi do małżeństwa na motocyklu. — Plutonowy, który lubi kosmetyki.

Grudziądz, 22 lutego.

126) Ugodzony celną strzałą pani **A. Kunzowej,** kieruję takową w szlachetne serce pana **Rucińskiego,** fabryka likierów i wódek, dobrze prosperujący interes pana **H. Czerniaka** ul. Mickiewicza, słynnego z miłosierdzia **p. Eglera** (hotelisty) i na galopujące suchoty chory portfel p. **Ziółkowskiego** restauratora. Załączam 5 zł. na biedne dzieci. — **M. Borlik.**

127) Do **Tadeusza Nieborowskiego:**

Powiedz Mamusi, że: strzał Jej chybiony!
Zwiedzałam bowiem Wileńszczyzny strony —
Ale mi mówią, że strzała ognista
Trafiła w Kraków! Rzucam zaraz wista
I ją podnoszę. Cała zlana potem,
Chcę do Grudziądza wysłać ją z powrotem!
Dłoń jednak celu bardzo długo szuka...
Aż w tem — myśl świetna! zwracam ją do wnuka!
Może go w kieszeń trafić mi się uda
(Chociaż studencka, stale bywa chuda)
Nie wątpię jednak, że jakiś grosz wdowi
Z wdzięcznym uśmiechem z jej głębin wyłowi —
A ja mu kiedyś — słowem ręczę świętem
Zwrócę ów datek, z lichwiarskim procentem!

Na biedne głodne dzieci miasta Grudziądza, składa 1 złoty — **Wanda Skotnicka, Kraków.**

128) Słysząc w Chełmży o odgłosach walki strzałowej w Grudziądzu na biedne dzieci bezrobotnych, biorę także udział i wymierzam ognistą strzałę w szlachetnych obywateli miasta Grudziądza: p. mec. **Wysockiego,** przy ul. J. Wybickiego, p. **Pawła Witkowskiego** plac 23 Stycznia, p. **Franciszka Rucińskiego** przy ul. Sienkiewicza 1 p. **St. Rosta** przy ul. Pańskiej. Na biedne dzieci bezrobotnych załączam 1 zł. — **F. Zieliński.**

129) Strzałę otrzymaną od p. **Kozicińskiej,** kieruję w stronę pp. referendarzy dr. **Bisztygę i Kurzawskiego,** buchaltera **Mechowskiego,** jak również w czułe serduszka: milusieńkiej **Tusi Lutobarskiej i Irusi Szklarskiej.** Na dzieci bezrobotnych dołączam 2 zł. — **Dolińska.**

130) Strzałę ognistą rzuconą we mnie przez p. **Wacława Styburskiego,** podejmuję, składając na dzieci bezrobotnych zł. 2. Odrzucam jednocześnie takową w zawsze czułe serce na biedę ludzką p. Anny Krausównej, w sympatyczną koleżankę **p. Martę Piasecką,** w tabakierkę **p. Kazimierza Tabaki,** (wszyscy z firmy H. & V.) zawsze hojnego i żywo interesującego się sprawą bezrobocia nauczyciela p. **Franciszka Tomaszewskiego** z Ziclnowa powiat Grudziądz, — **Franciszek Zieliński.**

131) Nie ugodzona strzałką ognistą, poczuwam się sama do ofiarności i składam na głodne dzieci zł. 3. Strzałkę rzucam w ofiarne serce i obfitą kieszeń p. nauczyciela **Stefana Borowskiego,** w przepełnioną kieszeń p. **Ludwika Kilaty,** w czułe serce posiedziciela ziemskiego **Fr. Pańcierzyńskiego,** w szczere serduszko p. **Maksa Szumskiego,** w pustą kieszeń ucznia gimnazjum klasycznego **p. Alotka Redera** i w również bardzo pustą kieszeń byłego ucznia gimnazjum klasycznego p. **Czesława Paczkowskiego. — Marja Paczkowska.**

132) Uderzona niespodzianie lecz trafnie strzałką ognistą przez p. **Lachottową,** rzucam ją z całym rozmachem w stronę pań zacnych a znanych z prac społecznych i to: **p. M. Żyborskiej i St. Łotyszowej** przew. Czerwonego Krzyża, **p. Korwin-Piotrowskiej,** przewod N. O. K., w czułe a wielkie serce p. dr. **Sujkowskiego,** sympatyczną postać miłego mi bardzo a znanego filantropa p. sędziego dr. **Edmunda Berneckiego,** w najwierniejszego z mężów ale i wiernego mego towarzysza przy uroczystościach **p. Marjana Droneta,** w okrąglutką osóbkę mego kumotra **Józefa Pohla,** w rozmiłowane serce, a pędzącego na motocyklu do jarzma małżeńskiego, lecz zresztą dobrego **Henia Prackiego z 64 p. p.** i wreszcie w czułe a nigdy nikomu nie odmawiające serce i bujną czuprynkę p. ppor. **Jaśka Borowczyka (64 p. p.)** Na głodne dzieci dołączam 2 zł. — **Kazimiera Maciejewska.**

133) Strzała przemiłej panny **Basieńki Rucińskiej,** ugodziła nietyle w moją kieszeń, bo jej jeszcze nie mam, ile w kieszeń mego Dziadusia, który składa w mojem imieniu na głodne dzieci zł. 5. — **Kazik Wolski.**

134) Parując strzałkę **Sławka Hencla,** kieruję ją w nosek **Niusi Strukowskiej i czuprynkę Tadzia Zwolińskiego.** Na głodne dzieci 2 zł. 50 gr. — **Miecio Ciurla.**

135) Ugodzony w same serce strzałką nieznanego mi „Wuka", kieruję takową w stronę eleganckiego i lubiącego kosmetyki kolegę **p. plutonowego 16 p. a. p. Kuklińskiego Wincentego,** aby i on cośkolwiek się przyczynił dla dobra głodnych dzieci, oraz w otwartą torebkę panny **Lidy i Olgi Gańskiej.** Na biedne dzieci załączam 2 złote — **plut. Orlikowski Antoni 16 p. a. p.**

136) Załączam 1 zł. na biedne dzieci, odrzucam ognistą strzałkę w stronę **Meli Tomaszewskiej, M. Kruszonianki i Stefy Chybińskiej. — Ruta Pastwikowska.**

137) Ugodzona ognistą strzałą kolegi **Sławka Hencla,** odrzucam ją **w Alę Tarkowską** (Kwiatowa 5), **Minę Kryniecką, Krysię Raszkiewiczówną i ppułk. Michałowskiego.** Na głodne dzieci załączam 2 zł. — **Aldona Niemięcówna.**

138) Wymierzoną do suchotniczej kieszeni urzędniczej strzałę ognistą p. **M. Konarkowskiego** — posyłam jako płonące pociski, z czułego serca, celując pewną ręką: w złote usteczka **p. posła J. Siecińskiego** obecnie w Toruniu, w nader obowiązkową i czułą osobę Insp. Ogrod. Miejsk. **Stefana Wodwuda,** w słynnego lekarza d-ra **Tarkowskiego,** w samochód objazdowy lekarza powiat **d-ra Lachowskiego,** w litościwe serduszko **prof. p. E. Dawidowicza,** w sympatycznego artystę malarza prof. **p. Piorczyńskiego,** Toruńska 9, w aparat radjo-telegr. por. **Ludwika Wójcika,** by radjo-telegr. przekazał choć skromne datki, w powagi pełną osobę dyr. Instyt. Muzycz. p. **Ig. Tomaszewskiego,** w hojne rączki p. **Piotra Sikory,** ul. Lipowa 11, w dzielnego obrońcę wojsk. **p. Smolarza,** ul. Lipowa 90, w nagrodę **autora ankiety karnawałowej nr. 24** (p. P. B.) Załączam 2 zł. na biedne dzieci. — **Bonówna Marja.**

139) Ugodzona ognistą strzałą **M. Tolpianki,** składam dla biednych dzieci 2 zł. i kieruję ją w p. **Zofię Meissnerówną, Irkę Pinnówną, Baśkę Filipkowska,** p. **Tośka Michałowskiego i Gruberskiego. — Henia Filipkowska.**

140) Załączając 2 zł. strzałę otrzymaną od p. **J. Kozicińskiej,** kierujemy wprost w skład porcelany p. **Korzeniewskich** ul. 3 maja i w portfel p. **Józefa Piechockiego,** współpracownika firmy „Kiewe" ul. Stara. — **Szymańscy.**

141) Nie chcąc być dłużnym odpowiedzi p. **Wacława Styburskiego i M. Mordasa,** rzucam strzałę w świat — niech sobie pohasa.

Szanując oszczędność i mądre głowy, rzucam strzałę ognistą **w Bank Ludowy.**

Korzystając ze znajomości skarbnika tęgiego, rzucam strzałę ognistą w siwe włosy p. **Józefa Krausego.**

Siedzi sobie zając i uszami rusza, dostała się też strzała w torbę myśliwską p. **Kostusza.**

Nie żałując kolegów: p. **Zygmunta Styburskiego, Wagnera,** ani sędziwego **Jahna,** dosięgła też strzała moja benzyny p. **Zschabrana.**

Spodziewam się, że **p. Kubrakiewicz** i p. Józef **Gutowski** na wezwanie odpowie, dadzą i garść złota państwo **Blattonowie.**

Na rzecz głodnych dzieci składam zł. 4. — **Wojciech Bereźnicki.**

142) Strzałę rzuconą nam przez p. prof. **Kotwicką, odrzucamy** w stronę naszych kolegów: **Zbigniewa Korzeniewskiego, Hipolita Tomaszewskiego, Stefana Rinka, O. Benedeita i A. Redera.** Na głodne dzieci składamy 8,50 zł. — **Klasa VI gimnazjum klasycznego.**

143) Ugodzony ognistą strzałą p. **Jurkiewicza,** składam 2 zł. na głodne dzieci i odrzucam takową w otwarty a znany portfel z ofiar na cele dobroczynne p. radcy skarbu **Leona Drobotowicza** i p. obywateli ziemskich z Rudy szlacheckiej **Józefa i Marji Kowalskich. — Misiewicz.**

144) Strzała, wysłana przez p. M. **Konarkowskiego** w moją waliskę, rozpaliła w niej będącą okowitę. Nabierając stąd dużo ognia i rozmachu, kieruję ją do pana **Wł. Wiśniewskiego** (sąsiada), do dzielnego pana **Jana Buchholca,** niech jak grom uderzy w pełną sakiewkę **Towarzystwa Lekarzy, Sienkiewicza** 14, do wszystkich mi miłych koleżanek w zawodzie, a przedewszystkiem do wiecznie kłopoty z nami mającego pana dr. **Rutkowskiego.** Dołączam zł. 3. — M. **Janicka,** akuszerka.

145) Ugodzona strzałką **Sławka Stencla,** składam na biedne dzieci 1 zł. i odrzucam w stronę koleżanek **Wandzi Strzyżewiczównej, Trudkę Massy, Elżbietkę Majewską, Elżbietkę Gołębiewską i Wandzię Korzeniewską. — Stefanja Dobecka.**

Sprostowanie. Strzałę ognistą rzuciłem na p. M. **Bonównę** — a nie jak błędnie wydrukowano Borównę. — **Michał Konarkowski.**

Z Pomorza.

—** TUCHOLA. (T. C. L.). Wkraczającemu do miasta przybyszowi odrazu wpada w oko firma miejscowej biblioteki, umieszczonej w prywatnem mieszkaniu p. d-rowej Praisowej, która jest bibljotekarką. Książki wypożycza się w każdy wtorek i czwartek od 6—7. W roku sprawozdawczym korzystało z bibljoteki 374 osoby z około 600 książek. Na 1 czytelnika przypada 26 przeczytanych książek.

—** STAROGARD. (T. C. L.). Miejscowa bibljoteka znajduje się w szkole wydziałowej i jest otwarta dwa razy w tygodniu i to osobno dla dzieci i młodzieży i osobno dla dorosłych. Z 1.200 dzieł korzystało w roku ubiegłym 226 czytelników, wypożyczając razem 3.026 razy.

—** CHOJNICE. (T. C. L.). Porównując zeszłoroczne sprawozdanie miejscowej bibljoteki ze stanem obecnym, przychodzi się do wniosku, że Komitet dobrze uczynił przenosząc bibljotekę w śródmieście, wyznaczając codzienne wypożyczanie książek. Obecnie znajduje się biblioteka przy ul. Gimnazjalnej i jest otwartą codziennie od godz. 5 i pół do 7-ej. Wypożyczają panie dyżurne, zmieniające się co tydzień. Z bibljoteki mogą korzystać tylko członkowie T. C. L., zamieszkali w obrębie miasta. Płacą oni kwartalnie 50 gr., a za każdą książkę 10 gr. Do tego czasu korzysta z bibljoteki 140 członków. O frekwencji dziennej niech świadczą następujące w lutym było 10-go osób 15, 11-ego 12, 12-ego 5, 13-ego 25, 14-ego 15, 15-ego 15, 16-ego 19 osób. Niemile uderza tylko ten fakt, że w czasie zeszłorocznego wypożyczania zaginęło ni mniej ni więcej tylko 128 książek.

—** TCZEW. (T. C. L.) Bibljoteka miejska mieści się przy ulicy Kościuszki. Jest ona otwartą codziennie od godz. 15-ej do 19-ej. W ubiegłym roku sprawozdawczym, korzystało z bibljoteki 476 dorosłych i 350 młodzieży. Przeczytali oni w ciągu roku 9041 książek. Członkowie mają do swej dyspozycji 344 dzieł dla młodzieży, 649 dzieł powieści obyczajowych, 168 historycznych, 34 dzieł poetycznych i 274 naukowych, czyli razem 1.469 dzieł, w 1.695 tomach. Przy bibljotece jest uruchomiona osobna czytelnia z wyłożonemi czasopismami. Staraniem miejscowego Komitetu powiatowego odbywają się tu co niedzielę specjalne odczyty z przeźroczami, cieszące się wielkiem zainteresowaniem słuchaczy.

Z całej Polski.

—* WILNO. (Obuwie papierowe). Z rozporządzenia komisarza rządu na m. Wilno, dokonano w ub. niedzielę masowych rewizji w sklepach z obuwiem. W większości sklepów stwierdzono, że obuwie jest z papieru. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karne.

—* KRAKÓW. (Rada przyboczna komisarza rządu nie może się zebrać). Zapowiedziane na wtorek posiedzenie rady przybocznej komisarza rządowego m. Krakowa Ostrowskiego, nie doszło do skutku, ponieważ przybyło tylko 15 członków, przeważnie z klubu Ch. D. Nie przybyli natomiast Narodowi Demokraci i Socjaliści.

(Piękna inicjatywa związku turystycznego). Związek turystyczny w Krakowie, podjął akcję dostarczania za minimalną sumą gotowych skrzynek z ziemią i nasionami kwiatów dla dekoracji okien i balkonów w Krakowie. Akcja ta spotkała się z żywym oddźwiękiem w dwóch głównych zdrojowiskach, w Zakopanem i Krynicy, których zarządy zwróciły się do związku turystycznego z propozycją zorganizowania tej akcji także w tych dwóch miejscowościach. Związek turystyczny postanowił wobec tego rozszerzyć swoją inicjatywę także na inne miasta polskie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

KINO ORZEŁ

Początek o godz. 6 i 8.

Od dziś do czwartku włącznie! Premjowane arcydzieło kinematograficzne!

Nieszczęśliwe Kobiety

Największy szlagier doby obecnej w 10 aktach, osnuty na tle powieści 5841

»Dziewczęta, których poślubiać nie należy« W roli głównej: **Ellen Kürti, Hans Mierendorf i A. Steinrück.**

Matki, córki, mężatki, wdówki, dziadki, ojcowie, synowie... wszyscy musicie obejrzeć ten film, gdyż o tem mówi cały świat

Ponadto: Spotkanie Pat i Patachona w Wiedniu i 2 aktowa farsa z **Charlie Chaplinem**

Razem 13 aktów

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

PRZETARG.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze przetargu publicznego czyszczenie kominów w budynkach miejskich na czas od 1-go kwietnia 1926 r. do 31 marca 1928 r. Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na czyszczenie kominów" najpóźniej do dnia 9 marca br. godz. 1-szej popołudniu. [5836

Wzory ofert wydaje za zapłatą 2 złotych niżej podpisany Urząd.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów, lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

MAGISTRAT
Wydział V Budownictwo. (—) Stołowski.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 23 lutego 1926 r., o godz. 10 przed południ., sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę w **Boguszewie**, powiat Grudziądz:

2 świnie o wadze do **2 centn., maszynę do szycia „Anker"** i **2 prosięta.**

Zbiórka licytantów przy oberży w Boguszewie.
5837 **Smarz**, kom. sąd. w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 24 lutego 1926 r., o godz. 10-tej przed południem, sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę w **Gołębiewie**, pow. Grudziądz, u p. **Duchnowskiego**

28 prosiąt

5839 **Smarz**, kom. sąd., w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 24 lutego 1926 r., o godz. 13-tej w południe, sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę w **Radzynie Wybudowanie** u p. **Stanisł. Latosia** następujące rzeczy: 5838

wóz kryty, fortepian, sanie, wóz wyjazdowy, 7 świń o wadze 120 funtów sztuka.

Smarz, kom. sąd., w Grudziądzu.

Z kapitałem 20—30.000 zł

poszukuje solidne przedsiębiorstwo w Poznaniu cichego lub jawnego wspólnika. Warunki współudziału do omówienia.
Oferty do „P A R", Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod nr. 7.11. [5775

Ogłaszaj w Głosie Pomorsk.

Feliks Lesiński, mistrz malarski
Grudziądz, ul. Kościuszki 2.
Przyjmuje wszelkie prace w zakres malarstwa wchodzące

Spółdzielnia 16 p. a. p. poszuk. od 1 marca br.
wykwalifikowanego sklepowego.
Oferty wraz z świadectw. i podaniem warunków składać na ręce **Zarządu Spółdzielni 16 p. a. p.** koszary Hallera do dnia 1 marca br. **Zarząd.**

Do odstąpienia od zaraz 5787
SKŁAD
z przyległemi ubikacjami o trzech wielkich oknach wystawowych, z prywatnem mieszkaniem i ładnym ogrodem, w najlepszym punkcie m. Grudziądza. Nowoczesne kompl. urządzenie tegoż składu do sprzedania. —
Zgł.: Grudziądz, ul. Staro nr. 17/19, I p. Otto Walker.

!! Zawsze nadzwyczaj bogaty wybór !!

Kanarki herceńskie szlachet. chowu, zielone i żółte papużki (Wellensittiche), najróżnorodniejsze ptactwo podzwrotnikowe, żółto- i niebiesko-czołowe amazonki, papugi szare, ararasy, gołębie z przylądka Kap, gołębie gwinejskie, synogarlice, różne ptactwo leśne tutejsze, wiewiórki, małpy, rybki złote i dekoracyjne, oraz zwierzęta zoologiczne. — Akwarja — Terrarja — Rośliny — Pokarm dla ptaków i zwierząt.

Skład klatek dla papug i innego ptactwa.
Wysyłka do wszystkich miejscowości.

SPRITZ Import i Eksport zwierząt i ptactwa **Gdańsk** Paradiesgasse naroż. Böttcherg.
Jedyny handel tego rodzaju w Woln. Mieście Gdańsku.
Odznaczony na wystawie dyplomem honorowym Senatu i Towarzystwa Hodowców.

Odpadki szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

ZESZYTY

dobry gatunek 14 i 16 kart tylko po	0,05 zł
gatunek prima tylko po . . .	0,10 zł
bloki rysunk. 8 kart prima tylko po . .	0,25 zł
ołówki szkoln. Majewskiego tylko po	0,05 zł
ołówki Polonia Majewsk. tylko po	0,35 zł
ołówki Koh i Noor tylko po	0,70 zł
atrament dobry kałamarz tylko po	0,05 zł
bibuła krepowa dobra, rolka tylko po	0,22 zł
papier biały pakowy cetnar tylko po	45,- zł
torebki papierowe cetnar tylko po . .	49,- zł

i wszelkie inne artykuły piśmienne po tak niskich cenach sprzedaje zawsze najtańszy skład papieru w Grudziądzu [5760

Karol Sikora
Toruńska 26 — Tel. 350

Sprzedaż

Czarne ubranie żakiet. na średnią fig. tanio na sprzedaż Ogrodowa 7, II sień p. pr.

Ładna **jadalka** niebejcowana, **bufet 2 m** szeroki, **kredens 1.20 m** oraz **zegar** stoj. bez mechanizmu do sprzedania **Napierski**, Groblowa 9.

Dzierżawy

Kuznia z urządzeniem
ewtl. ogrodem natychm. do wynajęcia. Oferty do Głosu Pom. nr. 6192pm

Posady

Bankowiec bilansista, 27 lat, kawaler, korespondent polski i niemiecki, 10-cio letnia prakryka, poszukuje odpowiedniej pracy natychmiast. Ofer. do Głosu Pom. nr. 6189pm

Ogrodnik młody, int., z 7 kl. gimn. wykształ., szkołą ogrod., praktyką roczną ogrod.-handl. poszukuje posady pomocnika w handl. ogrodnie. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6188pm

Poszukuję porządnej
służącej
która umie gotować, dobrze poleconej, od 1 marca 1926 r. **J. Krzyżanowska**, Plac 23 Stycznia 19, skład rzeźnicki

Panienka (uczennica) potrzebna natychmiast do składu papieru, Toruńska 26.

Mieszkania

Poszukuję **dwuch** do **trzech pokoi** z kuchnią w Grudziądzu. Płacę czynsz z góry lub ponoszę koszta remontu. Łask. oferty: Jakubczak, Toruń, ul. Bydgoska 108

Pokój ładnie umebl. w pobliżu dworca do wynajęcia ulica Tuszewska Grobla 30b, II l.

2 umeblowane pokoje z 2 łóżkami od 1 marca do wyn. Ogrodowa 13 prt.

Pokój umebl. z całkowitem utrzyman. natychmiast do wynajęcia ul. Groblowa 40.

Pokój umeblow. do wynajęcia bezdzietnej parze małżeńskiej. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. 6191pm

Pokój elegancko umeblowany wynajmę inteligentnemu panu ul. Kościuszki 41, II p.

2 pokoje front. umebl. z balkonem w śródmieściu do wynajęcia (światło elektr.) Informacji udzieli administr. Głosu Pomorskiego nr. 1667

Mieszkania 3 pok. poszuk. Pł. czynsz rok z góry ewtl. zwr. kosztów remontu. Zgł. Gł. P. nr 6202pm

ECHA POKARNAWAŁOWE!

Hotel „Królewski Dwór"
Rynek 3—4 Zarządzający: B. Kraski. Tel. 323 i 76

We wtorek, dnia 23-go lutego 1926 r. o godz. 8 wiecz.

WIELKI KONCERT MUZYCZNY

pod batutą znakomitego i ulubionego kapelmistrza p. **Franciszka Sykory** przy zwiększonym zespole muzycznym.
Wstęp wolny Szczegóły w programach Wstęp wolny
W czwartek dnia 25 b.m. **BENEFIS** dla kapelmistrza p. SYKORY.

Biały Tydzień
rozpocznie się
25 bm.

Nasze bezwarunkowo najniższe ceny konkurencyjne na
bielizną i towary białe
wzbudzać będą podziwienie całego ogółu. Uprasza się o wstrzymanie swego zakupu celem wykorzystania tej nadzwyczaj korzystnej okazji!

Szmechel i Rozner Sp. Akc.
(firma chrześcijańska) 5835
Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego 2-4

Mieszkanie 2 pok. z kuchnią i przynależytośc. całkowicie umeblowane natychm. do sprzedania. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6197pm

Domek o 3 pokojach, z chlewem, ogrodem i rolą wynajmie Kempa, Kilińskiego 1

Kupno

Skopy tuczne i owce na rzeź kupuje każdą ilość **Alfred Raiff, Grudziądz** Droga Łąkowa nr. 1

TORFIARKĘ używaną kupię. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6200pm

Kupię natychmiast **zbiornik gorzelniany** odpowiadający ściśle przepisom skarbowym. Łask. zgłosz. do Głosu Pom. 5826

Różne

Pożyczki 5000-10000 zł poszukuje się na gospodarstwo 150 mórg pszennej ziemi (celem budowy). Pożyczka i procent oparta na wartości złota. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 6160pm

Stemple-Druki gust. spieszne
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 13
Księgarnia
Materjały piśmienne

Zalety i wady.
Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 złotych. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho - Grafolog** Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Zamówienie.

Niniejszym zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na **Marzec 1926 roku za 2,86 zł** wraz z opłatami pocztowemi „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem :

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

____

Kwit pocztowy.

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za Marzec 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1926.

podpis: ____________________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na **Marzec 1926 roku za 2,86 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

____

Kwit pocztowy.

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za Marzec 1926 roku odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1926.

podpis: ____________________